

Zmiany zasad

STANISŁAW MAJEWSKI

UPROGU nowej 5-letki, na tle oceny stanu dotychczasowego oraz przyjętych wstępnie założeń rozwoju gospodarczego, trzeba było dokonać wyboru takiego systemu finansowania inwestycji, który by w sposób najbardziej sprawny i skuteczny pozwolił realizować na odcinku systemu finansowego ogólnie założenia rozwoju gospodarczego, wytyczone przez władze centralne, a dotyczące koncentracji i specjalizacji produkcji w określonych gałęziach gospodarki narodowej.

W oparciu o dokonaną ocenę funkcjonowania dotychczasowych zasad systemu finansowania inwestycji oraz przyjęte wytyczne kierunkowe rozwoju w przyszłej 5-letce — II Plenum Partii uchwaliło zasadnicze kierunki przebudowy i udoskonalenia zasad finansowania inwestycji.

Przechodząc do tej problematyki, trzeba na wstępie stwierdzić, że prawidłowe i skuteczne działanie systemu finansowego, jako ekonomicznego instrumentu oddziaływania na rzeczowe procesy gospodarcze, wymaga zabezpieczenia odpowiednich rezerw, pozwalających na amortyzowanie błędów i niedokładności aparatu planistycznego, które, zwłaszcza w stale rozwijającej się technice i o coraz wyższym stopniu skoooperowania gospodarczego, są nieuchronne.

Takim amortyzatorem muszą być odpowiednio założone rezerwy środków, zarówno finansowych, jak i odpowiadających im środków rzeczowych w postaci rezerwy potencjału wykonawczego budownictwa, biur projektowych, producentów maszyn itd. Brak takich rezerw, w każdym razie dostatecznej ich wielkości, powodował w okresach ubiegłych, w przypadkach pełnej konieczności, dokonywanie niezbędnych manewrów środkami, w wyniku np. odkrycia nowej efektywnej technologii czy zasobów surowcowych, konieczności przenoszenia już zaangażowanych środków — ze wszystkich konsekwencjami w postaci dekoncentracji i zamrażania nakładów.

Konieczność stworzenia rezerw rzeczowych w planie inwestycyjnym została wysunięta w okresie V Zjazdu Partii i szczególnie mocno zaakcentowana w dokumentach II Plenum KC PZPR. Trzeba stwierdzić, że z punktu widzenia systemu finansowego, najdogodniejszą formę pokrycia finansowego środków rezerwowych stanowi właśnie kredyt bankowy. Kredyt bankowy jest bowiem z jednej strony bardzo dogod-

ny formą redystrybucji zasobów planistycznych poszczególnych jednostek gospodarczych, pozwalając na elastyczne ich przemieszczanie tam, gdzie w danym okresie są one najbardziej niezbędne, a z drugiej strony zapewnia uruchamianie rezerw rzeczowych w planie inwestycyjnym i odpowiadające im nierozdzielone wielkości nakładów inwestycyjnych zgodnie z podejmowanymi we właściwym czasie decyzjami. Wykorzystanie kredytu bankowego jako źródła pokrycia środków rezerwowych zapewnia więc niezbędną elastyczność i operatywność realizacji planowych założeń inwestycyjnych.

Kolejną konsekwencją, jaką wyciągnięto z oceny dotychczasowego systemu planowania i finansowania, jest stwierdzenie konieczności ujednolicenia i zasadniczego uproszczenia klasyfikacji inwestycji, a w ślad za tym ujednolicenia i skierowania w zasadzie do jednej głównej zbiornicy ogółu środków przeznaczonych na finansowanie inwestycji w poszczególnych branżach. Podstawową grupą inwestycji, która obejmuje zarówno dotychczasowe inwestycje centralne, oraz ich odpowiedniki w planie terenowym — inwestycji z decyzji rad narodowych, a ponadto inwestycje zjednoczeń oraz część inwestycji przedsiębiorstw, staną się teraz inwestycje branżowe wraz z ich finansowym odpowiednikiem — funduszem inwestycyjnym branży. Środki przeznaczone na finansowanie tych inwestycji pozostawiać będą w gestii zjednoczeń i rad narodowych.

Inwestycje własne przedsiębiorstw obejmować będą wasi na ogół zakres nakładów, kierowanych na utrzymanie i modernizację istniejącego parku maszynowego, polegających przeważnie na zakupach i ew. drobny montaż maszyn zastępujących maszyny wyeksploatowane, jak i na drobnych robotach adaptacyjnych. Powinno to pozwolić na pewne zobjektoryzowanie wielkości nakładów w tej grupie i precyzyjniejsze zapreliminowanie środków finansowanych na ich pokrycie w odpowiedniej relacji do wartości i stopnia zużycia majątku trwałego.

Takie założenia, dotyczące zakresu i metod ustalania rozmiarów inwestycji przedsiębiorstw, wynikają z potrzeby skoncentrowania i odpowiedniego ukierunkowania inwestowania w ramach poszczególnych gałęzi i branż gospodarczych, co objąć musi również większe przedsięwzięcia inwestycyjne, dotyczące modernizacji i rekonstrukcji zakładów. W tej sytuacji pewna część dotychcza-

szych nakładów na inwestycje przedsiębiorstw będzie realizowana w ramach inwestycji branżowych. Z drugiej jednak strony zjednoczenia mogą też w pewnych przypadkach upoważnić podległe im zakłady do realizowania inwestycji zaliczanych do inwestycji branżowych.

Bez zmian pozostaną zasady i kryteria kwalifikowania inwestycji w jednostkach budżetowych przy zmianie jednak metod ich finansowania, na niezmiennych warunkach kwalifikowane będą inwestycje mieszkaniowe rad narodowych i spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, przewiduje się natomiast, że tzw. budownictwo mieszkaniowe resortowe wejdzie w skład inwestycji branżowych jako ściśle powiązane z produkcją.

Takie uproszczenie klasyfikacji, a zwłaszcza ujęcie wszystkich inwestycji rozwojowych, produkcyjnych, w jednostkach na rozrachunku gospodarczym w jedną grupę inwestycji branżowych, pozwoliło nie wątpliwie na wyeliminowanie niekorzystnych zjawisk formalnego manewrowania pomiędzy grupami w zależności od aktualnego układu sytuacji na odcinku tzw. limitów i środków w poszczególnych grupach inwestycji.

Zgodnie z Uchwałą II Plenum KC w nowym systemie przyjęto zasadę powszechnego bieżącego finansowania wszystkich inwestycji związanych z wykonawstwem inwestycyjnym, kredytem bankowym o charakterze ekonomicznym. Oznacza to, że każda inwestycja, polegająca na robotach budowlano-montażowych, w trakcie jej realizacji finansowana będzie w 100 proc. udzielanym przez bank kredytem. Dotyczy to również odpowiednich inwestycji jednostek budżetowych. Dopiero po całkowitym zakończeniu i rozliczeniu zadania kredyt wraz z naliczonymi odsetkami spłacany będzie ze środków akumulowanych na funduszach inwestycyjnych, bądź w odniesieniu do jednostek budżetowych z budżetu. Zarówno kredyt, jak i środki na rachunkach, będą podlegać oprocentowaniu.

Kolejną istotną zmianą, wynikającą z uchwały II Plenum, jest utworzenie bardziej precyzyjnego mechanizmu zachęt i sankcji w procesie inwestycyjnym, nakierowanych na takie węzłowe ogniw procesu, jak skrócenie cyklu inwestowania, obniżenie kosztu inwestycji i terminowe dochodzenie do zdolności produkcyjnych. Sankcje i zachęty będą skierowane do konkretnych zespołów pracowniczych, odpowiedzialnych za przebieg inwestowania. Sankcje i zachęty w no-

wym systemie są ściśle związane z oprocentowaniem kredytu oraz funduszów inwestycyjnych.

Te zasadnicze wytyczne kierunkowe stanowią podstawę rozwiązań systemowych dla wszystkich rodzajów inwestycji. Problemy te wymagają bliższego naświetlenia — zwłaszcza w zakresie inwestycji branżowych oraz inwestycji własnych przedsiębiorstw.

Inwestycje branżowe, dotyczące budownictwa inwestycyjnego oraz odpowiednie inwestycje jednostek budżetowych, finansowane będą kredytem bankowym, udzielanym w oparciu o odrębne umowy na okres realizacji i na okres eksploatacji inwestycji.

Umowa kredytowa na okres realizacji inwestycji określać będzie przede wszystkim wysokość kredytu, równą całkowitej wyliczonej kosztorysowej zadania inwestycyjnego, terminy uruchamiania transz kredytowych (transze roczne, półroczne czy kwartalne) oraz wysokość oprocentowania kredytu. Kredyt będzie zwracany w momencie faktycznego ukończenia i ostatecznego rozliczenia inwestycji. Transze kredytu natomiast będą stawiane do dyspozycji inwestorów zawsze w terminie planowanym. W wyniku tego opóźnienia rozpoczęcia inwestycji i przekazania jej do użytku wpłynę na wydłużenie czasu okresu, w którym kredyt stawali będą inwestorom do ich dyspozycji, a zatem równocześnie na zwiększenie odsetek kredytowych. Natomiast w przypadku wcześniejszego oddania i rozliczenia inwestycji kredytobiorca-inwestor osiągnie dodatkowe korzyści w formie bonifikaty części pobranych odsetek.

Podstawowa stawka oprocentowania kredytu bankowego wyniesie 3 proc. rocznie. Przewiduje się też oprocentowanie preferencyjne w wys. 1,5 proc., które stosowane będzie np. w odniesieniu do inwestycji modernizacyjnych.

Kredyt bankowy na inwestycje branżowe będzie spłacany przede wszystkim z funduszu inwestycyjnego, który tworzone będzie w poszczególnych zjednoczeniach. Środki tego funduszu pochodzą z amortyzacji oraz z zysku, odpisywa-

nych na ten cel według norm procentowych, które określone będą na okresy kilkuletnie.

Przewiduje się też, że inwestycje branżowe, nie związane z budownictwem, a więc tzw. zadania zakupowe, będą finansowane bezpośrednio w ciężar funduszu inwestycyjnego zjednoczenia. Krótkotrwały okres realizacji zadań zakupowych, a zwłaszcza fakt, iż zostają maszyny i urządzenia z reguły zagospodarowane natychmiast po ich zakupie, przemawia za tym, aby w tym przypadku opróżnić tryb finansowania tych zakupów. Wprowadzenie dla finansowania zakupów inwestycyjnych kredytu bankowego nie wpłynęłoby bowiem na efektywne finansowanie. Dotyczy to zwłaszcza środków transportowych, jak samochody, lokomotywy, statki, wagony i szeregi innych maszyn i urządzeń, m.in. sprzętu budowlanego, urządzeń magazynowych itp.

Obok spłaty kredytu bankowego na inwestycje branżowe z funduszu inwestycyjnego zjednoczenia, przewiduje się też spłatę kredytu w niektórych przypadkach z przyszłego zysku, osiąganego w wyniku oddania inwestycji do użytku, czy też zarówno z zysku, jak i z amortyzacji zainwestowanych obiektów w toku ich eksploatacji. Ma to na celu powiązanie spłaty kredytu z realizacją efektów inwestycji. Zysk, jak wiadomo, jest jednym z głównych mierników efektywności gospodarczo-finansowej. Przewiduje się, że spłata kredytu z zysku będzie z reguły spłatą częściową (obejmie np. 25 proc. kredytu) i ograniczoną do okresu 5 lat. Jeśli planowany poziom rentowności przedsiębiorstwa, który zrealizowało inwestycje, nie pozwoli na przeznaczanie części zysku na spłatę kredytu inwestycyjnego — wówczas spłata ta będzie dokonywana jedynie z funduszu inwestycyjnego zjednoczenia. A gdyby również środki tego funduszu okazały się niewystarczające, przewiduje się możliwość częściowego, czy też wyjątkowo nawet całkowitego, umorzenia spłaty kredytu bankowego. W tych przypadkach środki na spłatę kredytu zostaną przebrane z budżetu. Jak z tego widać, konkret-

ne źródła i formy spłaty kredytu bankowego, które będą określone w odrębnej umowie, od sytuacji finansowo-ekonomicznej danego zjednoczenia oraz stopnia rentowności realizowanych inwestycji. Ogólnie można stwierdzić, że spłata z zysku znajdzie zastosowanie w branżach i w odniesieniu do przedsięwzięć bardziej rentownych oraz w branżach o silnej dynamice rozwojowej (w tym przypadku może to być np. spłata z przyszłego zysku i przyszłej amortyzacji). Natomiast w branżach o niższym poziomie rentowności dominować będzie spłata kredytu z funduszu inwestycyjnego zjednoczenia, przy ewent. udziale umorzonego kredytu — częściowych lub nawet całkowitych.

Stosowanie w formie powszechnej kredytowania inwestycji branżowych pozwoli na zwiększenie efektywności finansowania tych inwestycji. Dotyczyć to będzie zwłaszcza oddziaływania przez bank przy rozpatrywaniu poszczególnych zamierzeń inwestycyjnych na selekcję inwestycji z punktu widzenia pożądanych kierunków inwestowania, stopnia efektywności inwestycji oraz wyboru przedsięwzięć właściwie przygotowanych w zakresie dokumentacji, jak i posiadających realne warunki wykonawstwa i dostaw.

Kredytowanie pozwoli też, jak to wspomniano, oceniając dotychczasową rolę kredytu bankowego, na zapewnienie elastyczności i ciągłości finansowania inwestycji. Transze kredytu bankowego mogą być łatwo dostosowane nawet do zwiększonego zapotrzebowania środków z tytułu np. przyspieszenia realizacji rzeczowej inwestycji, co pozwoli na wcześniejsze przekazanie inwestycji do użytku. Kredytowanie wpływa bodźcowo na terminowość rozliczeń zakończonych inwestycji, co stanowi ważny problem w zakresie umocnienia rozrachunku gospodarczego w działalności inwestycyjnej, a co — jak dotychczas — ciągle jeszcze nie stanowi powszechnej troski inwestorów. Kredytowanie inwestycji pozwala też — poprzez oprocentowanie kredytu — na po-

Polityka inwestycyjna

JANUSZ ANUSZEWSKI

II Plenum KC PZPR w oparciu o krytyczną ocenę dotychczasowej działalności inwestycyjnej i występujących braków nakreśliło również konkretny program działania oraz zadania w dziedzinie ulepszenia procesu inwestycyjnego we wszystkich jego fazach i przejawach: w programowaniu, projektowaniu, planowaniu i realizacji inwestycji, jak również w szybkim uruchamianiu produkcji i oddawaniu do użytku obiektów i w pełnym osiągnięciu projektowych zdolności produkcyjnych.

W programowaniu — szczególny nacisk kładzie się na rozwinięcie badań i studiów programowych w oparciu o naukowe podstawy i analizy ekonomiczne.

W tym celu opracowane już programy rozwoju poszczególnych gałęzi i branż wymagają dalszego pogłębienia zwłaszcza od strony ekonomicznej. Chodzi bowiem z jednej strony o wywołanie wszystkich możliwości dla intensyfikacji wykorzystania stworzonego już bazy materialnej gospodarki narodowej, przez wykreślenie i usunięcie wszystkich dysproporcji i wąskich przekrojów hamujących efektywne wykorzystanie posiadanych zdolności produkcyjnych. Z drugiej zaś strony — chodzi o rozwinięcie studiów i badań programowych, umożliwiających określenie rozwoju poszczególnych gałęzi, branż i kierunków produkcji w oparciu o prognozy i analizę tendencji rozwoju techniki światowej i krajowej, przy uwzględnieniu międzynarodowego podziału pracy i specjalizacji poszczególnych krajów zwłaszcza w ramach zintegrowanej współpracy krajów RWPG.

Metody wariantowego rozwiązywania problemów wyboru kierunków inwestowania powinny opierać się również na realnej ocenie tendencji koniunkturalnych w zakresie cen i możliwości zbytu na rynkach zagranicznych. Pogłębione studia i analizy programowe powinny doprowadzić do wybrania tych kierunków rozwoju produkcji na cele rynku krajowego i na eksport, w których posiadamy szczególne korzystne ekonomiczne warunki specjalizacji i osiągania wysokiej efektywności ekonomicznej zarówno nakładów inwestycyjnych jak i zysku dewizowego w eksporcie.

Przeciwstawieniem nadmiernemu i żywiołowemu inwestowaniu — powinna stać się więc metoda wyboru (selekcji) i koncentracji środków na najbardziej efektywnych kierunkach inwestowania i inwestycjach o najlepszych wskaźnikach efektywności. Wybór powinien opierać się na gruntownej porównawczej analizie ekonomicznej poszczególnych wariantów. Dotyczy to zarówno gałęzi, branż i kierunków produkcji, na których powinien być skoncentrowany wysiłek inwestycyjny, jak również wyboru poszczególnych inwestycji. W każdym resorcie w oparciu o studia i analizy programowe oraz rachunek ekonomiczny powinny być wytypowane kierunki bardziej i mniej preferowane.

Dysponowany na najbliższe 5-lecie fundusz inwestycyjny, mimo znacznych jego rozmiarów, nie może być rozproszony na wszystkie działy, gałęzi, branż, lecz wymaga skupienia na branżach i rodzajach produkcji najbardziej efektywnych i opłacalnych, zwłaszcza na związanych z aktywizacją eksportu, a także rewolucjonizujących rozwój i unowocześnienie całej gospodarki narodowej (np. elektronika, automatyka itp.). Koncentracja środków inwestycyjnych stawia więc zaostrożne wymogi w zakresie analizy i studiów programowych.

Badanie i porównywanie różnych wariantów kierunków rozwoju produkcji musi być oparte na udoskonalonych zasadach rachunku ekonomicznego. W pracach tych szczególnego znaczenia nabiera kompleksowa analiza ekonomiczna, ujmująca wszystkie fazy procesu produkcyjnego, składającego się na produkt finalny, a więc uwzględniająca nie tylko kapitałochłonność rozwoju produkcji końcowej, ale również kapitałochłonność faz poprzedzających tj. kapitałochłonność rozwoju produkcji surowców i materiałów u kooperantów. Tylko kompleksowy rachunek ekonomiczny z zastosowaniem metody kapitałochłonności i efektywności osiągniętej pozwala na obiektywne porównanie różnych wariantów rozwoju produkcji, a tym samym na wybór kierunku najbardziej efektywnego i opłacalnego spożycia.

Dla trafnego wyboru inwestycji spośród szeregu możliwych wariantów nie wystarczy tylko syntetyczny wskaźnik ekonomicznej ich efektywności. W tym celu w pracach programowych do projektu planu 5-letniego na lata 1971-75 przewidziane jest zastosowanie nowej zasady grupowania inwestycji w przemysły ze szeregu kryteriów efektywnościowych, uwzględniających m. in. efektywność dewizową lub rynkową

produkcji, okres spłaty wydatków dewizowych i importochłonność kosztów materiałowych, długość cyklu realizacji i dochodzenia do projektowej zdolności produkcyjnej, postęp techniczno-ekonomiczny, wyrażony przede wszystkim w wskaźnikach „ochłonności” produkcji, wydajności pracy i kapitałochłonności produkcji i okresu zwrotu nakładów, dalsze zapewnienie pokrycia zapotrzebowania na siłę roboczą i wreszcie zapewnienie zbytu produkcji w kraju lub za granicą.

Tak skonstruowany system oceny inwestycji powinien pozwolić na obiektywizację wyboru inwestycji wg stopnia ich efektywności. System ten zakłada pierwszeństwo właściwie do planu inwestycji, których wskaźniki efektywnościowe i inne wymienione kryteria będą najkorzystniejsze.

Opracowanie przez Komisję Planowania kryteria kwalifikacji inwestycji z punktu widzenia ich efektywności zostaną w najbliższym czasie wydane i przekazane do wszystkich aktywów gospodarczych, wszystkich przedsiębiorstw i zjednoczeń. Wymagania efektywnościowe powinny wpłynąć na wyczerpującą uwagę kierownictwa i załóg zakładów na problem wyszukiwania najoszczędniejszych i najbardziej efektywnych przedsięwzięć inwestycyjnych.

Planowanie inwestycji ściśle przeplata się z programowaniem inwestycji. Wybór inwestycji w planie powinien być poprzedzony gruntownymi pogłębionymi studiami programowymi.

Nowe zasady sporządzania planu 5-letniego przewidują dwie fazy jego opracowania. W I-fazie, która się teraz rozpoczyna, zostały rozdyktowane resortom i Przedsiębiorstwu Ogólnie Nakłady Inwestycyjne na lata 1971-1975 oraz przekazane wytyczne metodologiczne, na podstawie których mają one opracować swoje koncepcje projektu planu 5-letniego w oparciu o materiały zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Koncepcje resortowe i wojewódzkie planu 5-letniego powinny posiadać charakter ofert planistycznych, w których powinny być przedstawione podstawowe kierunki wykorzystania nakładów inwestycyjnych i ich efekty produkcyjno-ekonomiczne. Przyjmuje się zasadę, że przyznane resortom środki inwestycyjne będą stanowiły górną granicę dla ustalania rzeczowego programu inwestycji w projekcie planu 5-letniego. Dotyczy to wszystkich resortów z wyjątkiem niektórych przemysłów, przetwórczych jak: maszynowy, chemia, lekki, spożywczy.

W przemysłach przetwórczych w obecnej fazie prac nad planem 5-letnim decyzje o nowych inwestycjach będą dotyczyły tylko pierwszych 3 lat tego planu. Natomiast inwestycje przewidziane do rozpoczęcia w latach 1974-75 nie będą obecnie rozstrzygane, a środki na te inwestycje zostaną ulokowane w rezerwy.

Utrzymanie rezerwy nierozdyktowanych środków ma na celu — z jednej strony — stworzenie odpowiedniej elastyczności planu 5-letniego, zwłaszcza dla rozwiązywania w toku jego realizacji nowych problemów i zaopiekowania nowych potrzeb, które się ujawniają na tle sy-

tuacji międzynarodowej lub w kraju — a z drugiej strony — ma na celu zabezpieczenie się przed trudnościami jakie mogą zaistnieć w sytuacji gospodarczej w kraju.

W ten sposób rezerwa powinna stać się ważnym instrumentem manewru w polityce gospodarczej i inwestycyjnej. Wskaznikiem prawidłowego funkcjonowania tej rezerwy powinno być równoległe zabezpieczenie odpowiednich rezerw środków realizacyjnych, a w szczególności w zakresie potencjału budownictwa i zaopatrzenia materiałowego, nieobciążonej mocy przemysłu maszynowego i rezerw środków dewizowych na inwestycje.

Projekty planów resortów i zjednoczeń, a także prezydium WRN powinny być opracowane po przeanalizowaniu i zbadaniu różnych wariantów. Jednakże prezentowane projekty planów resortowych powinny bazować na wybranym wariantie podstawowym i zamknąć się w granicach nakładów ustalonych dla resortu jako wielkości nieprzekraczalnej. W toku prac nad projektami planów resortowych i zjednoczeń przewiduje się aktywne udział również większych przedsiębiorstw, które powinny wychodzić z propozycjami planów alternatywnych, umożliwiając w ten sposób zjednoczeniom i resortom selektywny wybór najkorzystniejszych ekonomicznie rozwiązań.

Nowy tryb prac nad planem 5-letnim przewiduje obronę projektów planów resortowych i wojewódzkich w Komisji Planowania z obowiązkiem ekonomicznego uzasadnienia proponowanego programu inwestycyjnego.

II-ga faza prac nad planem 5-letnim będzie polegać na kompleksowym zbilansowaniu propozycji resortowych, analizie i obronie przez resorty ich ofert planistycznych, a także na konfrontacji propozycji resortowych z generalnymi koncepcjami rozwoju gospodarki narodowej i rozwoju przestrzennego kraju.

Szczególnie duże znaczenie w planowaniu inwestycji przywiązuje się do wypracowania nowych skuteczniejszych metod koncentracji nakładów inwestycyjnych z punktu widzenia skrócenia przeciętnych cykli realizacji inwestycji oraz zwężenia i opóźnienia frontu budownictwa inwestycyjnego.

Na tym odcinku proces opóźniania i skrócenia frontu inwestycyjnego będzie polegał na opracowaniu i wprowadzeniu w życie nowych normatywnych regulatorów koncentracji nakładów inwestycyjnych w planowaniu i realizacji.

Przewidziane jest przede wszystkim wprowadzenie dyrektywnych wskaźników maksymalnego zaangażowania. Wprowadzenie tych wskaźników zostanie poprzedzone dokonaniem szczegółowej analizy aktualnego stanu zaangażowania i zamrożenia nakładów w inwestycjach kontynuowanych we wszystkich resortach i województwach.

W oparciu o te analizy zostanie przygotowany dwuletni program przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych w celu wcześniejszego oddania ich do użytku i tą drogą zmniejszenia udziału inwestycji kontynuowanych, których realizacja przebiega na planie lata planu 5-letniego.

Wskaźniki „maksymalnego zaangażowania” jako instrument planistyczny mają na celu — z jednej strony — oddziaływać na resorty i prezydium WRN w kierunku zwiększenia koncentracji nakładów na inwestycje kontynuowane dla wcześniejszego oddania ich do użytku (ponieważ zwiększony udział nakładów na inwestycje kontynuowane obniża końcowe zaangażowanie), zaś z drugiej strony — wpływać na taki zakres i dobór inwestycji nowo rozpoczynanych w planach, pod względem ich wartości kosztorysowej i cyklu, aby nie powodowały one wzrostu końcowego zaangażowania ponad ustalony dyrektywnie wskaźnik.

Chodzi bowiem o to, aby w ciągu najbliższych dwóch lat dokonać głębokiego manewru, oczyszczającego pole budownictwa inwestycyjnego i doprowadzić front inwestycyjny do rozmiarów umożliwiających sprawne realizację wszystkich budów w skróconych cyklach realizacji. Poprzez przyspieszenie realizacji inwestycji kontynuowanych i stopniowe zmniejszanie ilości placów budowy stanie się bowiem możliwe wywołanie potencjału budownictwa do podjęcia nowych zadań w ramach nowego planu 5-letniego.

Wprowadzenie na najbliższe lata surowego reżimu koncentracji nakładów m. in. poprzez wspomniane zastosowanie w planowaniu dyrektywnych wskaźników maksymalnego zaangażowania powinno się przyczynić do wydatnej poprawy sytuacji na tym odcinku.

Mechanizm działania jest tu następujący:

Punktem wyjściowym powinien być poziom nakładów inwestycyjnych, który może być maksymalnie przyznany danemu resortowi, zjednoczeniu lub radzie narodowej na dany okres, np. na rok 1970. Od ustalonego ogólnego poziomu nakładów odejmuje się nakłady na tzw. luźne zakupy, uzyskując wielkość nakładów na budownictwo inwestycyjne, obejmujące zarówno nakłady na inwestycje kontynuowane jak i na nowo rozpoczynane. Przyjęty bezwzględny priorytet inwestycji kontynuowanych nakazuje przeprowadzenie zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, o którym będzie jeszcze mowa, dokładnej inwentaryzacji realizowanych inwestycji oraz stwierdzenie zaangażowania na koniec br. i wynikającej z niego wysokości niezbędnych nakładów na inwestycje kontynuowane.

Nakłady na inwestycje nowo rozpoczynane będą zatem różnicą między całkowitą wielkością na budownictwo inwestycyjne, a nakładami na inwestycje kontynuowane.

Dla określenia wartości kosztorysowej inwestycji nowo rozpoczynanych konieczna jest znajomość — obok wysokości nakładów na te inwestycje — wielkości wskaźnika zaangażowania, przez który rozumie się średnio ważony udział nakładów w pierwszym roku realizacji, w wartości kosztorysowej nowo rozpoczynanych inwestycji. Iloraz nakładów na inwestycje nowo rozpoczynane przez wskaźnik zaangażowania określa wartość kosztory-

sową inwestycji nowo rozpoczynanych.

Problem nie sprowadza się jednak do zwykłego matematycznego działania. Wielkość wskaźnika zaangażowania zależy od długotrwałości realizacji inwestycji.

Przy danych nakładach na nowo rozpoczynane inwestycje istnieje ściśle kierunkowa współzależność między okresem budowy, zaangażowaniem, wartością kosztorysową inwestycji nowo rozpoczynanych i zaangażowaniem z tytułu tych inwestycji. Znacząc zaangażowania z tytułu inwestycji kontynuowanych na koniec danego roku i obliczone zaangażowanie z tytułu inwestycji nowo rozpoczynanych otrzymuje się łączne zaangażowanie na koniec rozpatrywanego roku.

Formuła dla ustalania zaangażowania końcowego jest następująca: wartość zaangażowania początkowego zmniejsza się o nakłady przeznaczone na budownictwo inwestycyjne, a zwiększa się o wartość kosztorysową inwestycji nowo rozpoczynanych w danym roku. Zaangażowanie może jednocześnie być wykorzystywane występującymi zmianami kosztów inwestycji. Jeśli jednak wystąpi wzrost kosztów inwestycji to ograniczanie być musi wielkość nowo rozpoczynanych inwestycji.

Aby nie następował proces dalszej dekoncentracji zaangażowania na koniec 1970 roku nie powinno być wyższe od zaangażowania na koniec 1968 r. lub 1969 roku, lecz odpowiednio niższe. Zasady te nie można jednak stosować mechanicznie, nie dla wszystkich resortów i zjednoczeń. Są dziedziny rozwojowe, dla których zgodnie z ustaleniami V Zjazdu i II Plenum KC PZPR założono dynamiczny rozwój. W tych dziedzinach wielkość zaangażowania może rosnąć. Natomiast w dziedzinach, w których przewiduje się spadek nakładów, utrzymanie ich na niezmiennym poziomie lub niewielki wzrost — wielkość zaangażowania powinna maleć.

Równoległe z omówionymi posunięciami zakończone zostaną prace nad znalezieniem i skróceniem obowiązków dotyczących normatywnych cykli budowy z uwzględnieniem przodujących doświadczeń krajowych i zagranicznych. Przewiduje się również uruchomienie prac w poszczególnych zjednoczeniach nad określeniem długości cyklu dla typowych form inwestycji przedsiębiorstw w każdej z branż, zwłaszcza dla modernizacji i inwestycji odnowieniowych.

Z nowych form cykli budowy wynikać będą również normy zaangażowania inwestycji w poszczególnych latach realizacji.

Nowe inwestycje rozpoczynane od roku 1970 powinny być planowane wyłącznie w oparciu o nowe normatywny cykl budowy i wynikające z nich normatywny zaangażowania w pierwszym roku realizacji. Również dyrektywne terminy oddawania inwestycji do użytku ustalone w planach i umowach z generalnymi wykonawcami powinny być określone zgodnie z nowymi cyklami. Wymóg ten dotyczy nie tylko inwestorów, ale i wykonawców robót.

Z założeniami nowej polityki inwestycyjnej w dziedzinie koncentracji inwestycji, a zwłaszcza z za-

finansowania inwestycji

wiążące finansowania z systemem zachęt i sankcji ekonomicznych w procesie inwestycyjnym. Sprawy te zostaną poświęcone uwaga w dalszej części referatu.

Należy też wspomnieć o nalożonym w uchwale II Plenum obowiązku prowadzenia i przestrzegania rachunku zaangażowania inwestycyjnego dla poszczególnych resortów i branż. Rachunek ten będzie prowadzony przez Komisję Planowania, poszczególne resorty i przedsiębiorstwa, poszczególne jednostki budżetowe, a także przez bank. Obejmować on będzie wartości kosztorysowe realizowanych inwestycji, wielkość zaangażowania i wielkość nakładów, jakie muszą być zrealizowane w najbliższych latach dla ukończenia inwestycji kontynuowanych, zgodnie z obowiązującymi cyklami budowy.

Bank będzie stanowczo odmawiał udzielenia kredytu na zamierzenia inwestycyjne, które nie będą się mieścić w ustalonych dopuszczalnych wskaźnikach zaangażowania inwestycyjnego. W ten sposób poprzez politykę kredytowania oddziaływać się będzie konkretnie na prawidłowe zaangażowanie i prawidłową koncentrację nakładów inwestycyjnych. Na koncentrację nakładów na inwestycje kontynuowane i na szybkie uzyskiwanie efektów inwestycji oddziaływać będą więc zarówno instrumenty związane z oprocentowaniem kredytu, jak i polityka banku w zakresie przyjmowania do finansowania inwestycji nowych — w miarę kończenia inwestycji kontynuowanych. Nie bez znaczenia wydaje się też być funkcja sygnalizacyjna kredytu; stopień wykorzystania kredytu bankowego będzie sygnalizował przebieg realizacji i pozwoli śledzić faktyczne zaangażowanie inwestycyjne i zamrożenie środków.

Istotną cechą wprowadzanego powszechnego kredytu bankowego na inwestycje branżowe, związane z budownictwem, jest oprocentowanie tego kredytu oraz wykorzystanie instrumentu oprocentowania jako głównego rozwiązania w systemie

zachęt i sankcji stosowanych w odniesieniu do inwestorów.

Oprocentowanie kredytu bankowego — jak już wspomniano — wyniesie 3 proc., przy czym może ono być obniżone o połowę, jeżeli inwestycja ma być charakterem rekonstrukcji lub modernizacji zakładu. Jeżeli kredyt bankowy w wyniku wcześniejszego zakończenia inwestycji zostanie spłacony przed upływem ustalonego w umowie kredytowej terminu — bank zwróci inwestorowi część pobranego oprocentowania za okres czasu odpowiadający różnicy między terminem umownym a terminem faktycznej spłaty kredytu. Przewiduje się, że kwoty te stanowią będą 6 proc. tej części wartości kosztorysowej inwestycji, jaka odpowiada procentowi skrócenia cyklu. Jeżeli np. wartość kosztorysowa inwestycji wynosi 100 mln zł, a cykl budowy został skrócony o 10 proc., to inwestor otrzyma z tego tytułu zwrot odsetek w wysokości 6 proc. od 10 mln zł = 600 tys. zł. Kwota zwrotu odsetek nie może oczywiście przekroczyć kwoty odsetek pobranych od danego inwestora.

Jeżeli inwestor zwiększy koszt inwestycji, to na pokrycie tego zwiększenia otrzyma dodatkowy kredyt bankowy, który jednak będzie wyższy oprocentowany — w odpowiednim stosunku do wysokości przekroczenia pierwotnego kosztu inwestycji. Przewiduje się, że przy zwykłych kosztach o każde 5 proc. karne oprocentowanie kredytu wzrastać będzie o 1 proc. ponad normalne oprocentowanie (3 proc.). W sumie jednak karne oprocentowanie nie powinno być wyższe niż 9 proc. To karne oprocentowanie będzie pobierane przez bank z góry za każdy rok kalendarzowy, poczynając od pierwszego dnia roku, w którym bank udzielił kredytu dodatkowego, aż do końca roku kalendarzowego, w którym inwestycja zostanie ostatecznie rozliczona.

Oprocentowanie karne kredytu banku nalicza również w razie przekroczenia cyklu budowy. Przy przekroczeniu cyklu do 5 proc. dodatkowe karne oprocentowanie wynosi 0,5 proc. Przy dalszym wydłużeniu cyklu oprocentowanie to wzrasta o

0,5 proc. za każde dalsze 5 proc. przekroczenia cyklu — nie więcej jednak niż do 6 proc. w stosunku rocznym.

O równowartość udzielonego kredytu dodatkowego na wzrost kosztów oraz o wysokość oprocentowania za przekroczenie cyklu i za wzrost kosztów bank obciąża rachunek zaangażowania i jednocześnie zmniejszając jednocześnie odpowiednio możliwość włączenia nowych inwestycji w roku następnym. Zapłacone odsetki karne, pomniejszone o kary umowne i odszkodowania uzyskane przez inwestora od kontrahentów z tytułu nieterminowego wykonania umów o roboty i dostawy, będą rozliczane — nie jak dotychczas z wynikiem działalności eksploatacyjnej jednostki inwestującej, lecz z funduszem inwestycyjnym zjednoczenia.

W ścisłym związku z omówioną poprzednio polityką kredytowania inwestycji branżowych, zwłaszcza z systemem oprocentowania tych kredytów, pozostają zasady premiowania pracowników służb inwestycyjnych inwestorów. W zakresie inwestycji branżowych tworzy się mianowicie fundusz na dodatkowe premie (poza premiami stosowanymi dotychczas) ze środków pochodzących ze zwrotów oprocentowania kredytów. Z normalnego oprocentowania kredytów na inwestycje branżowe bank zwraca mianowicie inwestorom kwoty odpowiadające:

— 0,3 proc. za dotrzymanie normalnego cyklu budowy,

— 0,3 proc. za nieprzekroczenie ustalonego kosztu inwestycji,

— do 0,4 proc. za skrócenie cyklu budowy i obniżenie kosztów; nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięte czy premia w tej części przysługuje za równoczesne spełnienie obydwu tych warunków, czy też za każdy z osobna.

W sumie więc inwestor może skorzystać z bonifikat odsetek w wysokości 1 proc. (0,3 + 0,3 + 0,4 proc.). Wówczas mianowicie, jeśli zrealizuje inwestycję niższym kosztem i w cyklu krótszym od normalnego. Środki te zasila, jak wspomniano, jego dodatkowy fundusz, premialowy.

Premie z tego funduszu będą wypłacane w dwóch etapach:

— w I etapie — po rozliczeniu inwestycji,

— w II etapie — po uzyskaniu projektowanej zdolności produkcyjnej w normatywnym okresie.

Podobny system premialowy będzie stosowany w odniesieniu do służb inwestycyjnych jednostek budżetowych — z tą tylko różnicą, że środki na premie czerpane będą z budżetu; inwestycje jednostek budżetowych będą bowiem — o ile dotyczy będą budownictwa — kredytowane przez bank, jednak kredyt ten nie będzie oprocentowany. Inwestycje zakupowe tych jednostek będą finansowane podobnie jak zakupy w ramach inwestycji branżowych, bez pośrednictwa Kredytu bankowego. Rozważa się jeszcze, czy apłata kredytów na budownictwo jednostek budżetowych ma nastąpić bezpośrednio z budżetu, czy też z funduszu inwestycyjnego jednostek budżetowych, zwłaszcza rad narodowych, który to fundusz byłby tworzony z dotacji budżetowych.

Nawiązując do scharakteryzowanych na wstępie rozwiązań w dotychczas stosowanym systemie finansowania inwestycji, należy zwrócić uwagę szczególnie na poszerzenie gamy zachęt i sankcji w nowym systemie na wszystkich realizatorach procesu inwestycyjnego i konkretnym ich podziale w zależności od etapu i stopnia realizacji efektu inwestycyjnego. Nowe rozwiązania oddziałają system zachęt i sankcji na ogólny wynik działalności gospodarczej jednostek inwestujących oraz ogólnych zasad premiowania tych jednostek. Scharakteryzowane dodatkowe bodźce premialowe działają w odniesieniu do kadry bezpośrednio związanej z realizacją procesu inwestycyjnego. Uzależnienie dodatkowych premii w pewnym stopniu od terminowości realizacji inwestycji oraz wysokości ich kosztu stwarza równocześnie bezpośrednie ich powiązanie z rachunkiem zaangażowania inwestycyjnego, który będzie jednym z głównych mierników przestrzegania dyscypliny w zakresie

koncentracji nakładów i efektywności inwestowania.

Obok bodźców zainteresowania materialnego, związanych z kredytowaniem inwestycji, należy wspomnieć jeszcze o nowych zasadach oprocentowania środków trwałych, mających na celu także stworzenie dodatkowych zachęt do szybkiego oddawania inwestycji do użytku i lepszego wykorzystania środków trwałych. Działac będą mianowicie bodźce wynikające z nieplanowania produkcji za okres przedterminowego oddania inwestycji do użytku oraz oprocentowania środków trwałych od terminu planowego. Jeżeli więc inwestor opóźni oddanie inwestycji do użytku — to mimo to oprocentowanie musi opłacić od (wcześniejszego) terminu planowanego. Odwrotnie będzie w przypadku wcześniejszego przekazania inwestycji do użytku, kiedy to za okres tego przyspieszenia inwestor będzie zwolniony z opłacania oprocentowania danych środków trwałych.

Przewiduje się ponadto bonifikatę oprocentowania za terminowe (50 proc.) i przedterminowe (dodatkowe 25 proc.) osiągnięcie planowanych zdolności produkcyjnych i innych wskaźników techniczno-ekonomicznych.

W końcu należy zwrócić uwagę na nowe rozwiązania w systemie finansowania inwestycji przedsiębiorstw. Nowum to polega na głównym na powszechnym wprowadzeniu funduszy inwestycyjno-rentowych w przedsiębiorstwach i doposażeniu do zmiany inwestycji i kapitałowego remontu w zależności od wyników rachunku ekonomicznego; wspólny fundusz na inwestycje i remonty ułatwi niewątpliwie sytuację tych jednostek. Ponadto przewiduje się uproszczenie kontroli bankowej w zakresie nakładów na te cele. Chociaż więc rozmiary inwestycji przedsiębiorstw będą nieco niższe od dotychczasowych, to jednak towarzyszyć temu będzie wzmożenie samodzielności decyzji przedsiębiorstw o tych nakładach. Sprzążką temu będzie zamierzone wskaźnikowo-określenie — na okres kilku lat — rozmiarów inwestycji przedsiębiorstw w stosunku do wielkości ich majątku trwałego oraz stopnia zużycia tego majątku.

Sam fundusz inwestycyjno-rentowy przedsiębiorstw tworzone będą w oparciu o tę podstawę i planowe potrzeby na kapitałowe remonty — z amortyzacji oraz z części zysku. Zakłada się, że odpisy z amortyzacji kalkulowane będą w

wysokości pokrywającej planowane kapitałowe remonty, zaś odpisy z zysku odpowiednio do potrzeb inwestycyjnych przedsiębiorstwa dokonywać będą wyboru pomiędzy realizacją inwestycji i kapitałowym remontem. Przewiduje się też możliwość udzielenia przedsiębiorstwom w razie potrzeby pomocy kredytowej, która jednak będzie miała charakter krótkoterminowy i wystąpi wówczas, kiedy nakłady wyprzedzą będą akumulację własnych środków.

W końcu wypadła wspomnieć o pracach przygotowawczych w aparacie finansowo-bankowym, dotyczących wprowadzenia nowego systemu finansowania inwestycji.

Obecnie przygotowane są już projekty podstawowych aktów prawnych regulujących powyższe zasady, a mianowicie projekty uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitałowych remontów jednostek państwowych, projekt Uchwały RM w sprawie odsetek bankowych oraz projekt Zarządzenia Ministra Finansów w sprawie oprocentowania środków trwałych tych jednostek. Przygotowywane są też odpowiednie projekty zarządzeń wykonawczych Ministra Finansów. Podjęte zostały także wstępne prace dotyczące przygotowania szczegółowych instrukcji bankowych dotyczących finansowania i kontroli inwestycji w warunkach nowego systemu.

Począwszy od 1970 r. zostaną wprowadzone nowe zasady w odniesieniu do wszystkich nowo rozpoczętych inwestycji; od tego samego roku zastąpi się również dotychczasowy system zachęt i sankcji nowymi rozwiązaniami w tej dziedzinie. Wszystkie inwestycje, a więc również kontynuowane, objęte zostaną w pełni zasadami nowego systemu finansowego powszechnie od 1971 r., a to z tego względu, że przejście na nowy system wymaga nie tylko przygotowania nowych przepisów w dziedzinie finansowania inwestycji ale równocześnie załatwienia potrzeb przygotowania kompleksowego systemu finansowego przedsiębiorstw; zjednoczeń, systemu bankowo-kredytowego oraz budżetowego, które muszą być wzajemnie zharmonizowane i odpowiadać nowym decyzjom, dotyczącym zasad finansowania inwestycji. Zachodzi też potrzeba przygotowania kadry aparatu gospodarczego, jak i banków do nowych, wydawniejszych zadań i metod funkcjonowania procesów inwestycyjnych.

stosowaniem nowych normatywów planistycznych, wiąże się potrzeba wdrożenia obowiązku prowadzenia zarówno w pionie inwestorów jak i wykonawców oraz bankach bieżącego rachunku zaangażowania i zaangażowania rejestrującego. Istotną sytuacją na tym odcinku.

Przyjmuje się bowiem założenie, że wraz z wprowadzeniem planistycznych wskaźników maksymalnego zaangażowania i normatywnego zaangażowania inwestycji zastosowana zostanie również kontrola bankowa nad praktycznym przestrzeganiem tych normatywów przez resorty i zjednoczenia oraz przedsiębiorstwa WRN w ramach ich planów inwestycyjnych. Przekroczenie w planach inwestycyjnych normatywnego zaangażowania pociągać będzie odmowę banku w podejmowaniu finansowania nowo rozpoczętych inwestycji.

Następnym ogniwem nowej polityki w zakresie planowania inwestycji jest problem skrócenia dochodzenia do projektowych zdolności produkcyjnych. Dotychczas zasieg planowania inwestycji kończył się na oddaniu inwestycji do użytku, tj. na zakończeniu procesu budowy. Natomiast, co się dzieło później ze zrealizowaną inwestycją, jakie osiągały efekty ekonomiczne i produkcyjne osiągnięto w wydobywanych zakładach i obiektach — wypadło z zasięgu obserwacji planowania produkcyjnego. Przez szereg lat oddane do użytku zakłady i obiekty nie osiągały, nierzadko w znacznym procencie, ani założonych w projekcie rozmiarów zdolności produkcyjnych, ani innych projektowych parametrów techniczno-ekonomicznych (wydajność pracy, zużycie materiałów i surowców, rentowność itp.). W ten sposób rzeczywista efektywność zrealizowanych inwestycji daleko odbiegała od założonej, która stała się podstawą decyzji inwestycyjnych.

Dla zmiany tego stanu rzeczy przewiduje się wprowadzenie w planowaniu obok określania terminów oddawania inwestycji do użytku również terminów osiągnięcia projektowych zdolności produkcyjnych lub etapowego ich osiągania w określonych terminach. Zostaną również w najbliższym czasie zwyryfikowane i znówelizowane normatywy czasowe dochodzenia do projektowych zdolności produkcyjnych.

W planowaniu inwestycji przynależącej podstawowa klasyfikacja inwestycji zostanie oparta na strukturze ekonomicznej inwestycji z punktu widzenia ich wpływu na zmianę bilansu i struktury środków trwałych.

Nowa klasyfikacja wyodrębnia 4 rodzaje inwestycji:

● odtworzeniowe — obejmujące wymianę i uzupełnienie maszyn i urządzeń w ramach posiadanych powierzchni produkcyjnych (tj. bez budowy nowych i rozbudowy obiektów budowlanych),

● modernizacyjne — (włączając w to i rekonstrukcję) obejmujące zarówno modernizację poszczególnych ciągów technologicznych jak i modernizację całych wydziałów i zakładów.

● rozbudowy — obejmujące rozbudowę istniejących zakładów w ramach ich dotychczasowej lokalizacji,

● budowy nowe — obejmujące budowę nowych zakładów lub ich filii,

● budowa systemowa, podział inwestycji, wiążący planowanie inwestycji z systemem finansowym, zostanie zmieniony i znacznie uproszczony. Dotychczasowy podział inwestycji na liczne kategorie zostanie zastąpiony podziałem inwestycji na 3 grupy:

● inwestycje branżowe,

● inwestycje przedsiębiorstw,

● inwestycje jednostek budżetowych.

Podstawową grupę i największą będą stanowiły inwestycje branżowe, w skład których wejdą dotychczasowe inwestycje centralne i inwestycje zjednoczeń, a także część inwestycji przedsiębiorstw (polegających na budowie obiektów kubaturowych). Wyłączną formą finansowania inwestycji branżowych będzie oprocentowany kredyt bankowy, spłacany po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji z funduszu inwestycyjnego zjednoczenia.

Inwestycje przedsiębiorstw zostaną ograniczone do inwestycji odtworzeniowych i drobnych robot adaptacyjnych lub modernizacyjnych. Równocześnie nastąpi połączenie funduszy rozwoju i remontowego w jeden fundusz inwestycyjno-rentowy, z którego będą wspólnie finansowane zarówno kapitałowe remonty jak i inwestycje przedsiębiorstw.

W planowaniu inwestycji duże znaczenie przywiązuje się do rozszerzenia i pogłębienia terenowej koordynacji inwestycji, umożliwiającej uzyskiwanie społecznych oszczędności na nakładach inwestycyjnych drogą kojarzenia, scalania i blokowania obiektów inwestycyjnych różnych inwestorów poprzez ich realizację jako wspólnych inwestycji. Dotyczy to zarówno inwestycji produkcyjnych jak i nieprodukcyjnych.

Koordynacja terenowa inwestycji stanowi jeden z podstawowych elementów usprawnienia procesu inwestycyjnego od etapu programowania do realizacji włącznie. Podstawowym celem koordynacji terenowej inwestycji jest:

— społeczne obniżenie kosztów inwestycji,

— skrócenie cykli inwestycyjnych,

— wyeliminowanie realizacji inwestycji zbędnych dublujących się lub przedwczesnych,

— wykorzystanie istniejącego uzbrojenia inwestycyjnego,

— realizacja inwestycji wspólnych,

— prawidłowe skorelowanie inwestycji towarzyszących z inwestycjami podstawowymi,

— obniżenie kosztów eksploatacyjnych realizowanych inwestycji.

Przykładowo podane najważniejsze elementy składające się na koordynację inwestycji stanowią więc

ważki instrumentu z jednej strony racjonalnej polityki inwestycyjnej, z drugiej zaś kompleksowego i harmonijnego rozwoju gospodarczego województwa, powiatów i miast.

Rady narodowe, jako organy odpowiedzialne za kierowanie i nadzór nad działalnością gospodarczą, prowadzą działalność koordynacyjną w bardzo szerokim zakresie, niezależnie od podporządkowania organizacyjnego poszczególnych inwestorów. W zasadzie obejmuje ona działalność inwestycyjną inwestorów w ramach:

● planu terenowego (plan państwowy i spółdzielczy),

● pomiędzy planem terenowym i centralnym,

● w ramach planu centralnego.

Koordynacja terenowa rad narodowych w zakresie inwestycji planu centralnego z punktu widzenia obligatoryjności posiada dwójaki charakter, a mianowicie:

● opiniodawczy, jeśli chodzi np. o podstawowe aspekty produkcyjne inwestycji planu centralnego,

● decyzyjny, jeśli chodzi o problemy mające bezpośredni związek z gospodarką terenową (inwestycje wspólne, towarzyszące).

Rady narodowe będą obecnie odpowiedzialne za podejmowanie decyzji o łączeniu inwestycji o charakterze usługowym (np. dla zakładu podstawowego i miasta) jak również za realizację inwestycji towarzyszących związanych z obsługą zakładu i ludności danej miejscowości. Cel ten zamierza się osiągnąć w drodze przekazania przez resorty radom narodowym już na etapie opracowywania projektu planu 5-letniego środków, jakie są w dyspozycji resortów na inwestycje typu „infrastrukturalnego”, których realizacja wynika z budowy bądź rozbudowy zakładu podstawowego.

Środki te będą przeznaczane na:

● budownictwo mieszkaniowe,

● inwestycje socjalno-kulturalne,

● gospodarkę komunalną.

Główną przesłanką takiego ujęcia metodologicznego jest skoncentrowanie tej działalności w jednej organizacji, a tym samym skoordynowanie realizacji tych inwestycji w czasie i przestrzeni.

Niezależnie od powyższych uprawnień koordynacyjnych w zakresie inwestycji przemysłowych oraz inwestycji miejskich, rady narodowe (głównie szczebel powiatowy) w pełni koordynują inwestycje na wsi związane z obsługą rolnictwa i ludności wiejskich jednostek osadniczych.

Cała wspomniana działalność koordynacyjna byłaby poważnie utrudniona, gdyby problem ten nie został rozwiązany na płaszczyźnie metodologicznej. Stąd też instrukcje o sporządzaniu planów gospodarczych nakładają na jednostki planu centralnego obowiązek przesyłania radom narodowym do zaopiniowania wyników swoich projektów planów.

Ostatnim problemem godnym podkreślenia w zakresie uprawnień i obowiązków rad narodowych w

dziedzinie koordynacji terenowej inwestycji są ich uprawnienia do wydania decyzji o wyznaczeniu inwestora zastępczego i przyszłego administratora inwestycji wspólnej. Decyzje te mają bardzo istotne znaczenie zarówno dla usprawnienia procesu inwestycyjnego jak i właściwego wykorzystania potencjału inwestycji wspólnej.

Reasumując, warto podkreślić, iż nowe przepisy koordynacyjne i przepisy metodologiczne o sporządzaniu narodowych planów gospodarczych realizujące wytyczne uchwały II Plenum KC PZPR, dają wystarczającą podstawę do dalszego rozwoju koordynacji terenowej inwestycji, jako składowej części zwiększenia efektywności procesu inwestycyjnego. Osiągnięcie tego celu jest także możliwe i dlatego, iż rady narodowe posiadają już na tym odcinku poważne doświadczenia, a zwiększające się pozytywne zaangażowanie resortów w tę problematykę pozwala widzieć problem koordynacji terenowej jako integralną funkcję planowania i realizacji zadań gospodarczych.

II

Prawidłowość opracowania projektu planu 5-letniego w dużym stopniu zależy od przeprowadzenia w maju i początku czerwca prac przygotowawczych. Prace przygotowawcze mają być przeprowadzone przede wszystkim oddolnie, zwłaszcza przez przedsiębiorstwa przemysłowe, gdyż tylko one mogą wnioskować i szczegółowo dokonać takiej oceny i wskazać na istniejące rezerwy w bazie wytwórczej jak i niezbędne środki dla ich wyzwoleń.

Dla podjęcia realizacji tych zadań zostało wydane zarządzenie Prezesa Rady Ministrów, które ustala, że prace przygotowawcze mają polegać na 3 podstawowych kierunkach działania, a mianowicie:

1) analizie wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz opracowaniu zakładowego programu wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych,

2) ocenie stopnia nowoczesności i jakości produkowanych wyrobów i na tej podstawie określaniu wyrobów i grup wyrobów, których produkcja ze względu na potrzeby kraju lub wysoką efektywność eksportową, będzie rozwijana szybko, oraz tych wyrobów i grup wyrobów, których produkcja ze względu na małą przydatność lub niską opłacalność będzie ograniczana lub zaniechana,

3) analizie stanu zaangażowania i zamrożenia nakładów w zakresie realizowanych zadań inwestycyjnych oraz możliwości przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych i wcześniejszego przekazania ich do użytku.

Zasieg wykonania oddolnie wymienionych powyżej prac przygotowawczych został określony w zależności od charakteru i specyfiki przedsiębiorstw przemysłowych. Dla lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnych przedsiębiorstwa mają dokonać, zarówno w istniejących jak i nowo oddawanych

obiektach, analizy stanu i stopnia wykorzystania posiadanych zdolności produkcyjnych i na tej podstawie opracować program pełnego wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych w okresie 1970-1973. W przypadku tych, powyżej być określone rezerwy oraz finansowe środki wydzielone na zwiększenie nakładów inwestycyjnych dla realizacji tych programów.

Przy opracowywaniu zakładowego programu wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych, przedsiębiorstwa mają szczególną uwagę zwrócić na:

● pełne zagospodarowanie powierzchni budynków przemysłowych,

● zwiększenie wskaźnika smiałości,

● pełne wykorzystanie czasu pracy na wszystkich stanowiskach produkcyjnych i roboczych,

● wydłużenie serii produkcji poprzez uporządkowanie profilu produkcji i dokonanie wyboru specjalizowanej produkcji,

● uosławianie wskaźników przekrojów w procesie produkcyjnym przede wszystkim w drodze uzupełnienia parku maszynowego.

Prawidłowo opracowany program powinien przewidywać następującą kolejność działania:

a) określenie maksymalnego wzrostu produkcji poprzez przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne, w zasadzie na drodze bezinwestycyjnej,

b) określenie dalszego maksymalnego wzrostu produkcji, przy czym szybko rentujące się nakłady inwestycyjne na zakup brakujących maszyn i urządzeń produkcyjnych dla usuwania wąskich przekrojów, intensywnie szkolenie kadr oraz przez zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, związanego z koniecznością uzupełnienia załogi dla podwyższenia współczynnika zmianowości pracy.

Opracowany w powyższy sposób program zakładowy, przedsiębiorstwa powinny ponadto uzasadnić rachunkiem ekonomicznym, uwzględniającym efekty lepszego wykorzystania majątku trwałego i powiększenia produkcji, poprawy wydajności i zmianowości pracy, podniesienia produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Przy ocenie stopnia nowoczesności i jakości produkowanych wyrobów zaleca się, aby przedsiębiorstwa kierowały się kryteriami branżowymi, a ponadto powinny uwzględnić niektóre elementy związane z ekonomiką wytwarzania i możliwościami wzrostu eksportu, a szczególnie:

● czy dany wyrób może stanowić przedmiot specjalizacji w ramach BWPG lub w międzynarodowych

wych porozumieniach dwustronnych,

● czy istnieje możliwość ekspansji w wyroby przy uzyskaniu wskaźników opłacalności w granicach około 20 proc. niższych od wskaźników granicznych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe maszynowego powinny dodatkowo określić:

● czy ze względu na nowoczesność i funkcjonalność, produkowany wyrób ma zapewnić zbyt na dłuższy okres czasu,

● jaki udział w produkcji stanowią elementy importowane (szczególnie z KK) oraz czy zakłada się zmniejszenie udziału importu operacyjnego,

● czy wyrób wykonywany w ramach kooperacji dla wyrobu finalnego jest nowoczesny i będzie miał wpływ na poprawę jakości i unowocześnienie wyrobu finalnego, dla którego jest przeznaczony.

Przeprowadzona ocena ma posłużyć przedsiębiorstwom do wyciągnięcia właściwych wniosków i przedstawienia jednostce nadrzędnej propozycji dla dokonania wyboru, najbardziej korzystnych kierunków rozwoju produkcji, a także propozycji dotyczących ograniczenia lub wycofania niektórych wyrobów w przypadku braku zapotrzebowania lub małej przydatności ze względu na możliwość zastąpienia danego wyrobu innym, bardziej użytecznym i o wyższej efektywności produkcji.

W odniesieniu do działalności inwestycyjnej inwestorzy zostali zobowiązani do:

1) przeprowadzenia analizy stanu zaangażowania i zamrożenia nakładów w zakresie realizowanych zadań inwestycyjnych wg przewidywanego stanu na dzień 31.XII.1969 r.

2) określenia niezbędnych nakładów na kontynuację zadań inwestycyjnych w kolejnych latach następnych, a zwłaszcza w 1970 r., przy uwzględnieniu maksymalnej koncentracji nakładów dla przyspieszenia realizacji i wcześniejszego oddania ich do użytku.

Prace te inwestorzy mają wykonać przy współudziale i ścisłej współpracy z wykonawcami robót, dostawcami maszyn i urządzeń oraz oddziałami banków finansujących inwestycje. Z kole zjednoczenia i wydziały rad narodowych mają obowiązek zapewnić pomoc i koordynację prac prowadzonych przez nadzorowane przedsiębiorstwa.

Kompleksowa analiza omawianych zagadnień powinna być podstawą do opracowania optymalnego projektu planu 5-letniego przede wszystkim przedsiębiorstw na lata 1971-1973, a także powinna być w odpowiednim zakresie wykorzystana przy sporządzeniu projektu planu na 1970 rok.

podami osiągania najlepszych wyników ekonomicznych, itd. — będą głównie odpowiedzialne ministerstwa, rady narodowe i wszystkie organizacje gospodarcze do przedsiębiorstw włącznie. Rozwiązania przyjęte w projektach planu będą się musiały oczywiście bronić uzasadnieniem ekonomicznym i społecznym. Będą też one podlegały weryfikacji w całym procesie budowy planu, szczególnie przy opracowywaniu planu dla całej gospodarki na szczeblu centralnym. W tym procesie weryfikacji trzeba będzie niejednokrotnie zmieniać przedkładane projekty i propozycje w dążeniu do uzyskania najlepszych efektów dla całej gospodarki, rozwiązań zgodnych z interesem ogólnospołecznym. Wszystko to jednak nie podważa absolutnie roli inicjatywy społecznej i odpowiedzialności wszystkich uczestników procesu planowania za prawidłowe rozwiązania ekonomiczne, nie tylko na własnym odcinku, ale również w znacznie szerszym skali.

Opracowanie budowy planu 5-letniego na szerokiej, oddolnej inicjatywie przedsiębiorstw i zjednoczeń wymaga: po pierwsze, odpowiedniego czasu na prace analityczne — planistyczne w tych organizacjach gospodarczych, po drugie, istnienia sfery wyboru, w której można się poruszać dla znalezienia najlepszych rozwiązań techniczno-ekonomicznych, wykazując własną inicjatywę.

W związku z pierwszym problemem postuluje się przede wszystkim, aby w ogólnym procesie opracowania planu przedsiębiorstwa przemysłowe miały okres kilkumiesięczny dla opracowania swoich projektów planu. W poważnym zakresie prace nad planem 5-letnim zaczynają się w przedsiębiorstwach już obecnie. Dotyczy to w szczególności badania zdolności produkcyjnych i programowania przedsięwzięć dla ich pełniejszego wykorzystania jak również programowania realizacji inwestycji kontynuowanych. Na pełną skalę, w ujęciu kompleksowym, prace nad planem w przedsiębiorstwach przemysłowych rozpoczynają się w czerwcu i będą trwały pięć miesięcy (do I.XI. 1989 r.). Nie jest to dużo, ale chyba wystarczający okres dla przygotowania dobrych wniosków i projektów. Nie można przy tym zapominać, że udział przedsiębiorstw w pracach nad planem nie kończy się na tym okresie. Przedsiębiorstwa powinny być szeroko wciągnięte do wszystkich problemów, które ich dotyczą i w tym okresie, kiedy projekty opracowywane są na wyższych szczeblach. W sumie, aczkolwiek terminy prac nad planem 5-letnim są mobilizujące, zapewniają one dostateczne warunki dla szerokiego wykorzystania inicjatywy i współuczestnictwa ze strony wszystkich przedsiębiorstw.

Prawidłowe rozwiązanie drugiego ze wskazanych problemów — to główny warunek włączenia oddolnej inicjatywy w proces opracowywania planu. Problemem tym zajmujemy się już od dawna, właściwie od samego początku naszego planowania. W nim odzwierciedla się sposób realizacji centralizmu demokratycznego w planowaniu — powiązania centralnego kierownictwa z szerokim wyswobodzeniem oddolnej inicjatywy.

W przeszłości prace nad projektem planu prowadzone były na podstawie wytycznych. Na szczeblu centralnym wytyczne miały faktycznie charakter rozwinętego planu — rozwiązywały wszystkie podstawowe problemy kierunków rozwoju oraz środków ich realizacji. Zadania i limity centralnych wytycznych dzielone były na kolejnych szczeblach aparatu gospodarczego. W ten sposób do zjednoczeń i przedsiębiorstw doprowadzane były zarówno zadania produkcyjne jak i niemal wszystkie środki dla ich realizacji. W tych ramach sfera wyboru, w której można się było poruszać, propozycji najlepszych rozwiązań rozwojowych, występując z własną inicjatywą ekonomiczną przedsiębiorstw i zjednoczeń, była bardzo ograniczona i często sprowadzała się do „sposobu realizacji ustalonych zadań”. Szczegółowość wytycznych i ich obowiązujący charakter na wszystkich szczeblach podważały rolę inicjatywy społecznej w całym procesie planowania. Jeżeli bowiem wytyczne były istotnie w pełni przestrzegane, powracało w projektach planu to samo, co się ustaliło w wytycznych. A przecież centralne założenia rozwoju powinny podlegać sprawdzeniu, konfrontacji z punktu widzenia realności i słuszności ekonomicznej, a również rozwinięciu i ulepszeniu. Ta praktyka planowania stawała się coraz częściej przedmiotem krytyki. Była to przy tym krytyka niezmiernie istotna, dotyczyła bowiem najbardziej zasadniczej treści systemu planowania — roli w nim inicjatywy społecznej. W wyniku tej krytyki w opracowywaniu obecnego planu 5-letniego rozwinęto tzw. planowanie alternatywne. Praktyka planów alternatywnych, niezależnie od szeregu korzyści, miała jednak pewne zasadnicze mankamenty. Planowanie alternatywne nie było odpowiednio wmontowane w cały system budowy planu i stawało się często czymś ubocznym, a nawet obcym temu systemowi. Dla dodatkowych propozycji inwestycyjnych nie opracowano odpowiednich kryteriów ekonomicznych, które by zapewniały ich efektywność i ograniczały je do uzasadnionego ram. Te główne czynniki decydujące o tym, że praktyka planowania alternatywnego, zastosowana przy opracowywaniu planu 5-letniego na lata 1986—70, nie sta-

nowiła dostatecznego rozwiązania problemu.

Jak powinniśmy budować plan 5-letni obecnie, aby istotnie szeroko i prawdziwie wykorzystywać w nim inicjatywę społeczną, wyciągając wnioski z całego naszego historycznego doświadczenia, w tym zakresie? W tym celu powinniśmy wprowadzić przede wszystkim następujące zasady.

Po pierwsze, należy poważnie ograniczyć treść i szczegółowość założeń kierunkowych, aby nie ograniczać nadmiernie oddolnej inicjatywy.

Po drugie, zachowanie obowiązkowego charakteru zasadniczych ustaleń założeń kierunkowych (tj. „wytycznych”), w szczególności w zakresie nakładów inwestycyjnych, nie może oznaczać ograniczenia inicjatywy rozwojowej. Tak więc przedsiębiorstwa i zjednoczenia, mając obowiązek opracowania projektu planu w ramach ustalonych, powinny występować z innymi koncepcjami rozwojowymi — jeżeli tylko mają dla nich odpowiednie uzasadnienie ekonomiczne. Natomiast zjednocze-

nia zakładają w projektach planu postępowanie techniczno-ekonomiczne stosując się oczywiście również w szerszym zakresie.

Przy ocenie projektów planu na wszystkich szczeblach stosować się będzie konfrontacja nakładów z efektami. Porównanie nakładów z efektami jest podstawową formą rachunku ekonomicznego. Pozwala ona na ocenę osiągniętego postępu ekonomicznego oraz na wybór najbardziej ekonomicznych rozwiązań. Porównanie to stosować można dla łącznej sumy nakładów — mamy wówczas do czynienia z tzw. wskaźnikami syntetycznymi. Bardzo użyteczne dla oceny postępu i w pewnym stopniu dla dokonywanych wyborów ekonomicznych są również wskaźniki częściowe, opierające się na porównaniu pewnego rodzaju nakładów z efektami.

Jeden z takich częściowych wskaźników, mających bardzo ważne znaczenie — to tzw. wskaźnik produktywności majątku trwałego. Obejmuje się go przez podzielenie wartości produkcji przez wartość majątku trwałego. Jeżeli więc zwiększa-

go też w metodach opracowywania planu 5-letniego wymaga się stosowania bardziej kompleksowego rachunku ekonomicznego i stosowania odpowiednich kryteriów dla wyboru najbardziej efektywnych inwestycji. Przy każdym z dotychczas opracowywanych w naszym kraju planów 5-letnich nie wymagano i nie stosowano tak powszechnie rachunku ekonomicznego przy wyborze polityki inwestycyjnej.

Ze względu na to, że rachunek ekonomiczny dla oceny i wyboru najbardziej efektywnych inwestycji ma być stosowany powszechnie, trzeba, aby metody tego rachunku były stosunkowo proste, zrozumiałe dla przedsiębiorstw, nawet kosztem pewnych uproszczeń. Trzeba jednak również rozwinąć odpowiednią akcję szkoleniową, wciągając do niej pracowników naukowych, stowarzyszenia naukowe itp.

Opiera na rachunku ekonomicznym ocena efektywności inwestycji zawierał będzie kilka kryteriów. W zakresie inwestycji eksportowych bądź antyimportowych, kryteriami takimi będą:

— opłacalność dewizowa (liczona w sposób podobny jak w rachunku opłacalności dewizowej eksportu),

— okres zwrotu kosztów dewizowych,

— długość cyklu inwestycyjnego,

— poziom techniczno-ekonomiczny w porównaniu z produkcyjnymi zakładami itd.

Na podstawie tego rodzaju kryteriów inwestycje klasyfikowane będą na różne klasy efektywnościowe (pięć klas). Będzie więc klasa inwestycji najbardziej efektywnych, nieco mniej efektywnych itd. Inwestycje zaklasyfikowane do pierwszych czterech klas będą oceniane jako efektywne, z reguły włączane do planu. Klasa piąta może być włączana do planu tylko w wyjątkowych przypadkach, na podstawie odrębnego uzasadnienia.

Kryteria efektywnościowe i klasy efektywnościowe pozwolą przedsiębiorstwom, zjednoczeniom i innym organizacjom na rozpoznanie ekonomicznej efektywności różnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Pozwola one również na porównanie efektywności różnych gałęzi — wytwórczości. Będą podstawą dla włączenia inwestycji do planu, a przy tym nie może to być stosowane mechanicznie. Będą miały szczególne znaczenie dla występowania z inicjatywą dodatkowych przedsięwzięć inwestycyjnych. Nie można się jednak spodziewać, że przyjęte zostaną dodatkowe inwestycje, wykazujące się wysoką efektywnością, jeżeli inwestycje zawarte w podstawowym projekcie planu nie są efektywne. Ocena efektywności obowiązuje wszystkie inwestycje (nie tylko dodatkowe), a do projektu planu powinny być w pierwszym rzędzie włączane inwestycje najbardziej efektywne.

Jest rzeczą oczywistą, że kryteria rachunkowe, aczkolwiek podstawowe, nie mogą być jedyne. Niezbędne jest uwzględnienie nie tylko czynników dających się obliczyć i objąć kryteriami ilościowymi, ale również innych ważnych czynników, mogących wpłynąć na wybór. Wszelstronna ocena celowości i efektywności inwestycji jest niezbędna, a rachunek jest jej pomocniczym instrumentem.

Powyższe metody analityczne, które będą zastosowane przy opracowywaniu planu 5-letniego, stanowią przykład nowych metod planowania, które chcemy wprowadzić. Same metody analityczno-rachunkowe, niewiele jednak znaczą, jeżeli nie służą ludziom, chcącym je wykorzystywać z pełną rzetelnością, tworząc inicjatywą i zaangażowaniem. Dlatego też powodzenie stosowanych

metod można osiągnąć jedynie wówczas, kiedy ich wprowadzaniu towarzyszyć będzie odpowiednia aktywność społeczno-polityczna.

*

Jednym z podstawowych problemów stojących przed naszą gospodarką w obecnej fazie rozwoju jest stopniowe przechodzenie do bardziej selektywnego, skoncentrowanego rozwoju. Jeżeli w pierwszych okresach rozwoju Państwa Ludowego uzasadniona była polityka stwarzania podstaw do wszechstronnego rozwoju gospodarki, to obecnie musimy się przestawiać coraz bardziej zdecydowanie na rozwój selektywny. Znacząco, że nie możemy rozwinąć z taką samą intensywnością wszystkich gałęzi, branż, wyrobów. Musimy się wyraźnie sprowidować, wyspecjalizować, koncentrację wysiłku rozwojowego, to jest przede wszystkim inwestycje i kadry na wybranych dziedzinach. Jest to warunek osiągnięcia wysokiego poziomu technicznego, uzyskiwania wysokiej efektywności ekonomicznej i zdo-

niań propozycji resortów. Taka sama zasada równowagi prac i konfrontacji powinna być stosowana również na innych szczeblach.

W ujęciach metodologicznych planu 5-letniego zakłada się wprowadzenie metod pozwalających na sprawdzanie, w jaki sposób realizowana jest zasada koncentracji i selekcji, w projektach planu różnych jednostek organizacyjnych. W tym celu zakłada się w szczególności:

1) wprowadzenie klasyfikacji produktów — na takie, które przewidziane są do szybkiego rozwoju i masowej produkcji na rynek krajowy bądź na rynki zagraniczne oraz takie, których produkcję należy ograniczać i likwidować;

2) klasyfikację branż przemysłowych — na takie, które przewidziane są do bardzo szybkiego rozwoju, na mające się rozwijać w tempie umiarkowanym oraz nierozwijające;

3) podobną klasyfikację przedsiębiorstw.

Wprowadzenie powyższych klasyfikacji pozwoli na sprawdzenie, w jaki sposób zasada selekcji jest realizowana w projektach planu. Same klasyfikacje tego rodzaju nie mogą oczywiście nie rozwiązać, co najwyżej skłonią do myślenia kategoriami selekcji i koncentracji. Rzecz w tym, że trzeba się zdecydować na odpowiednią koncentrację, mającą dla niej długofalowe, ekonomiczne uzasadnienie. Jest to najtrudniejszy problem przy opracowywaniu planu 5-letniego.

Dla dokonania wyboru w zakresie koncentracji wprowadzane są pewne formy rachunku ekonomicznego. Tak więc, obok omówionych metod i kryteriów oceny indywidualnych inwestycji, przewiduje się stosowanie bardziej kompleksowych analiz i rachunków dla wybranych układów produkcyjno-inwestycyjnych. Dla takich wybranych układów, które powinny być w szczególności analizowane w zakresie dziedzin proponowanych do bardzo intensywnego inwestowania, opracować należy kompleksowe programy inwestycyjne (obejmujące zespoły przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym również inwestycje w kooperantów) oraz dokonać łącznej oceny ich efektywności, z rozpatrzeniem kilku wariantów skali rozwoju.

W wyborze kierunków specjalizacji i koncentracji nie wszystko da się jednak obliczyć prostym rachunkiem. Przesłanki wyboru muszą tu być rozważane bardzo szeroko, uwzględniając tendencje rozwoju nowej techniki, perspektywy rynków międzynarodowych itd. Realizacja kierunku na większą koncentrację musi być zdecydowana, do wyboru nie można jednak podchodzić zbyt pochopnie, bez dostatecznej przesłanki. Odpowiedzialność za dokonany wybór jest w tej dziedzinie szczególnie doniosła, przysądza on bowiem o długofalowym kierunku strukturalnym rozwoju, a przez to o tembie i efektywności naszego gospodarki na daleką przyszłość.

Przebieg polityki selektywnej rozwoju wymaga również silnego uzbrojenia politycznego i wzmocnienia centralizmu społeczno-politycznego. Przedkładane założeń przedsiębiorstw, a niekiedy całych zjednoczeń, argumenty muszą być szczególnie silne w tych przypadkach, kiedy polityka selektywnej rozwoju uzasadniona w skali ogólnej, nie idzie w parze z interesami poszczególnych kolektywów. A trzeba będzie przyszyć do wielu zakładów, a nawet całych branż, i wyraźnie powiadzieć, że nie mają one dużych perspektyw rozwojowych, że muszą zahamować swój rozwój bądź zdecydowanie przestawić się na inną produkcję. Nie wystarczy tu tylko metody analityczne i abstrakcyjne argumenty. Nasza zdolność do zaplanowania i realizacji bardziej selektywnej polityki rozwojowej (a chodzi tu o zdolność zarówno koncepcyjną jak i polityczną), wystawiona będzie właśnie przy opracowywaniu planu 5-letniego na poważną próbę.

Pamiętać również trzeba, że tendencja do większej selektywności rozwoju i specjalizacji nie może być forsowana sztucznie, co mogłoby grozić wieloma ujemnymi następstwami, w szczególności powstaniem różnych dysproporcji. Linia ta jest kierunkiem długofalowym naszej polityki rozwojowej, nie natychmiastowym przedstawieniem gospodarki. Jej realizacja nie może się dokonywać bez konkretnego uzasadnienia i niezbędnego realizmu.

JÓZEF PAJESTKA

Metody opracowywania planu 5-letniego

nia (w stosunku do przedsiębiorstw) i ministerstwa (w stosunku do zjednoczeń) powinny zdecydowanie zredukować wstępne ustalenia podziału środków, jeżeli okaza się to ekonomicznie uzasadnione. Zmiany takie nie powinny być wyjątkiem, ale raczej regułą. Są one wyrazem uwzględnienia inicjatywy społecznej, oparcia się na konkretnym rachunku ekonomicznym oraz na rozpoznaniu możliwości i potrzeb rozwojowych. Można nawet przyjąć, że zmiany w wstępnych ustaleniach planowych wyższych szczebli są miarą efektywności oddolnej inicjatywy w procesie planowania.

Po trzecie, trzeba, aby były opracowane i konsekwentnie stosowane kryteria, pozwalające przedsiębiorstwom i zjednoczeniom na ocenę efektywności proponowanych przedsięwzięć inwestycyjnych, w tym również tych, które są przedkładane dodatkowo. Bez tego grozi „zalew” nieuzasadnionych propozycji i rozczarowanie z powodu ich nieuwzględnienia.

Po czwarte, trzeba w procesie planowania jak najszersze rozwijać platformy dyskusji, wymiany poglądów, konfrontacji stanowisk itp. Organizowanie „procesu planowania” jako procesu społecznego jest jednym z zasadniczych czynników wywołania się w nim inicjatywy społecznej. Przyznaje to również dodatkowo lepsze zrozumienie podejmowanych decyzji, co jest bardzo ważne społecznie i politycznie.

Należy jednak pamiętać, że powyższe rozwiązania organizacyjne i metodologiczne, dążące do zwiększenia roli inicjatywy i odpowiedzialności różnych ogniw i organizacji w opracowywaniu planu, same automatycznie sprawy nie załatwią. Niezbędna tu jest szczególna aktywność społeczno-polityczna, skierowana na wcielanie w życie założeń centralizmu demokratycznego w procesie budowy planu.

Dążąc do maksymalnego rozwinięcia inicjatywy przedsiębiorstw w procesie opracowywania planu 5-letniego, uwagę ich należy głównie kierować na następujące zagadnienia:

1. wypracowanie odpowiedniego profilu produkcji w dostosowaniu do potrzeb, z uwzględnieniem głównych linii koncentracji rozwoju w skali branż i gałęzi;
2. rozpoznanie wszystkich rezerw wewnętrznych i sprzyjających dróg i kierunków ich wykorzystania;
3. unowocześnienie metod wytyczania, w szczególności wprowadzanie najbardziej ekonomicznych technologii;
4. racjonalne zaprogramowanie działalności inwestycyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem koncentracji wysiłków i długofalowej efektywności inwestycji;
5. zaprogramowanie dróg zwiększenia wydajności pracy i poprawy warunków pracy załóg;
6. proponowanie usprawnień w dziedzinie zaplecza technicznego i organizacji zarządzania.

*

Już od dłuższego czasu gospodarka nasza rozwija się przy szybszym wzroście inwestycji niż dochodu narodowego. Na przyszłość dochodu narodowego o jednostkę trzeba coraz więcej inwestycji, czyli — jak to się często określa — rośnie kapitałochłonność rozwoju. Na wzrost kapitałochłonności wpływa wiele czynników, szczególnie struktura podziału inwestycji. Niezwykle wiele zależy jednak również od wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego (majątku trwałego) oraz od efektywnego inwestowania. Zahamowanie tendencji wzrostu kapitałochłonności ma niezwykle istotne znaczenie dla długofalowego wzrostu naszej gospodarki i dla wzrostu poziomu życiowego społeczeństwa. Dlatego też w metodach opracowywania planu kładzie się szczególny nacisk na podniesienie stopnia wykorzystania majątku trwałego i efektywne inwestowanie. Aby wykazać, czy w projektach planu założono niezbędny postęp w tej dziedzinie, do metodologii planowania wprowadzono odpowiednie miary tego postępu. Wskaźniki mierzą-

my produkcję na podstawie istniejącego majątku trwałego — wzrasta wskaźnik produktywności. Jeżeli majątek trwały wzrasta (w wyniku inwestycji), wskaźnik produktywności wzrasta tylko wówczas, jeżeli produkcja wzrasta szybciej niż majątek trwały. Na wskaźnik ten wpływa więc zarówno lepsze wykorzystanie istniejącego majątku jak i efektywne inwestowanie. Nie ma reguł, które by wymagały stałego wzrostu produktywności majątku trwałego. Postęp techniczno-ekonomiczny okupuje się bardzo często wzrostem kapitałochłonności (kapitałochłonność jest odwrotnością produktywności majątku trwałego, jeżeli więc produktywność rośnie to kapitałochłonność maleje i odwrotnie). Dla bardzo poważnej części gałęzi przemysłu, w których istniejące zdolności nie są dostatecznie wykorzystane, powinien jednak w naszych warunkach mieć miejsce wzrost produktywności majątku trwałego. Tego się oczekuje od większości gałęzi, a gdzie to nie nastąpi, wymagane będzie szczególne uzasadnienie.

Z ekonomicznego punktu widzenia najbardziej poprawny sposób mierzenia produktywności — majątku trwałego to ten, w którym produkcję mierzy się tzw. produkcją czystą (jest to wartość produkcji pomniejszona o koszty materiałowe). W metodologicznych ustaleniach dla planu 5-letniego wprowadzono ten wskaźnik produkcji, aczkolwiek przemysł będzie miał poważne trudności z jego obliczaniem, dotychczas bowiem nie był on w planowaniu stosowany. Lepiej jednak oprzeć się na orientacyjnych szacunkach wskaźnika ekonomicznie poprawnego, niż na dokładnych obliczeniach wskaźnika błędnego. Zakłada się również mierzenie wzrostu wydajności pracy w oparciu o wzrost produkcji czystej, co wyraża postęp o wiele lepiej niż stosowanie produkcji globalnej. Trzeba szeroko popularyzować wskaźnik produkcji czystej i przeciwdziałać niechęci do jego stosowania, związanej z początkowymi trudnościami obliczeniowymi.

Niezależnie od mierzenia produktywności majątku trwałego, który odzwierciedla również lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych, zgodnie ze wskazaniami II Plenum KC zakłady przemysłowe — szczególnie w przemyśle maszynowym — będą opracowywały odrębne plany wykorzystania zdolności produkcyjnych. Plany te będą musiały określać nie tylko w jakim stopniu nastąpi polepszenie wykorzystania posiadanych zdolności, ale również środki niezbędne dla uzyskania tej poprawy. Chodzi tu zarówno o inwestycje (których efektywność jest szczególnie wysoka, jeżeli pozwalają na ogólne podniesienie stopnia wykorzystania zdolności), jak również o przesiewanie w zakresie dodatkowego zatrudnienia, szkolenia itp. Do prac tych przedsiębiorstwa przystępują już obecnie, a w końcowej fazie ich wyniki włącznie być powinny do projektów planu 5-letniego jako ich integralna część składowa. Pracami nad wykorzystaniem zdolności produkcyjnych trzeba odpowiednio sterować. Rzeczą bodaj najważniejszą jest uświadomienie wszystkim, że lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych to nie slogan, to nie mobilizacja i agitacja, ale koncepcja przedsięwzięć organizacyjno-ekonomicznych. Trzeba również pamiętać, że problem wykorzystania zdolności produkcyjnych w wielu przedsiębiorstwach stanie w zupełnie nowym świetle w związku z założeniami selektywnego rozwoju. Przed wieloma zakładami stanie problem konwersji — dostosowania zdolności produkcyjnych do nowego układu specjalizacji i koncentracji. Wykorzystanie zdolności produkcyjnych musi być wówczas rozważane na tle tego nowego układu, nie w warunkach obecnych.

Wskaźnik produktywności majątku trwałego, aczkolwiek ma istotne znaczenie dla określania postępu w wykorzystaniu tego majątku, nie jest dostateczną miarą oceny efektywności nowych inwestycji. Dla-

NASZE RODZINY I ICH BUDŻETY

Ostatnio GUS wydał publikację o dochodach, wydatkach oraz spożyciu badanych w 1987 roku rodzin pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej (poza rolnictwem i leśnictwem). Publikacja zawiera też ciekawe informacje o samych gospodarstwach domowych.

Badano 3456 gospodarstw. Z tego 55 proc. stanowiły gospodarstwa rodzin pracowników fizycznych, 31 proc. — rodziny pracowników umysłowych i 14 proc. — gospodarstwa mieszane. Przeciętna badana rodzina składała się z 3,2 osoby, przy czym np. rodziny pracowników fizycznych (3,3) były liczniejsze niż pracowników umysłowych (2,9), ale mniej liczne niż w gospodarstwach mieszanych (3,8).

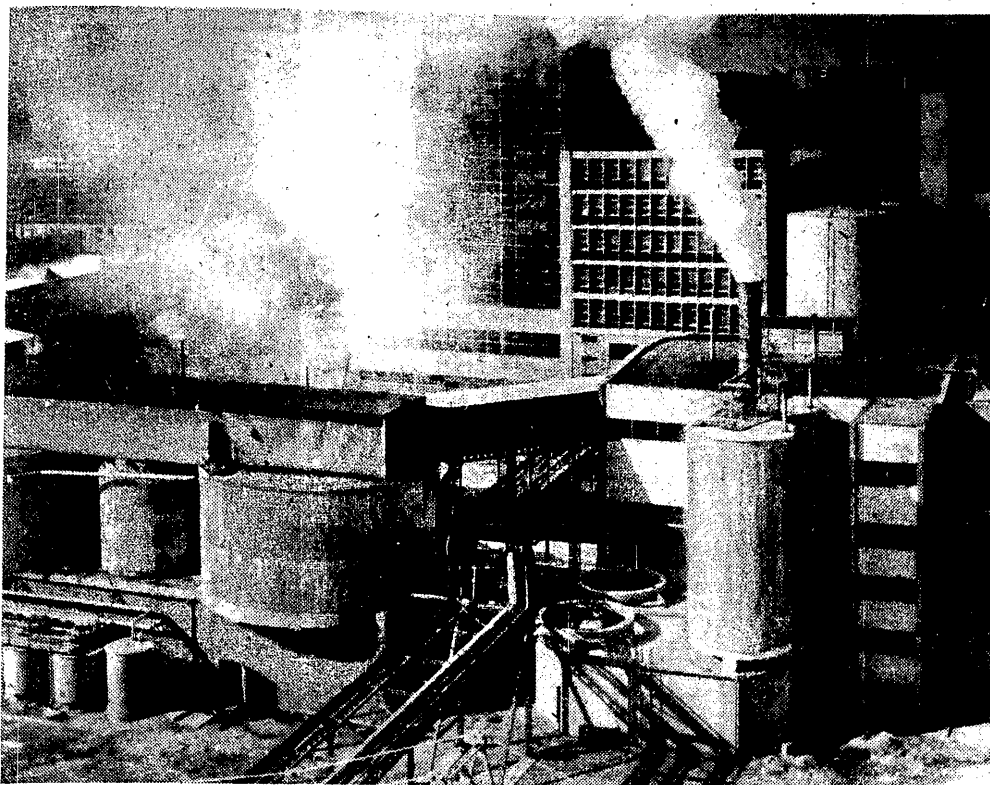
Średnio na 1 rodzinę przypadają

1,5 osoby pracujące zarobkowo; 1,4 w rodzinach pracowników fizycznych, 1,5 w rodzinach pracowników umysłowych. W gospodarstwach mieszanych. Wiecej jedna osoba zarabiająca w rodzinie pracowników fizycznych ma na utrzymaniu 1,4 osoby, w rodzinie pracowników umysłowych — 1 osoba, a w gospodarstwach mieszanych 0,8 osoby. Rodziny pracowników fizycznych charakteryzują się największym udziałem dzieci do lat 14, rodziny pracowników umysłowych — największym udziałem osób w wieku 61 lat i więcej, a gospodarstwa mieszane — najwyższym udziałem osób w wieku produkcyjnym.

Badane rodziny dysponowały dochodem wynoszącym 14 323 zł rocznie na osobę, tj. o 6,2 proc. większym

niż w roku poprzednim. Silniejsze tempo wzrostu dochodów nominalnych obserwuje się w rodzinach pracowników fizycznych (o 6,8 proc) niż umysłowych (o 5,2 proc). Jeżeli uwzględniemy skutki zmian cen (wskaźnik kosztów utrzymania rodziny, pracowników) wzrósł za ten okres o 1,5 proc.) — wzrost realnych dochodów rodziny pracowników wynosił 4,6 proc.

Wydatki na zakup artykułów i usług wynosiły 13 507 zł rocznie na osobę, a więc były wyższe o 5,6 proc. w stosunku do roku ubiegłego (w rodzinach pracowników fizycznych — o 6,1 proc., zaś w rodzinach pracowników umysłowych — o 4,9 proc.). Wydatki na żywność wzrosły o 3,9 proc., na alkohol i tytoń o 0,4 proc., na odzież i obuwie o 7,4 proc., na mieszkanie o 6,7 proc., na higienę i ochronę zdrowia o 4,1 proc., na kulturę i oświatę o 7,3 proc. oraz na komunikację i łączność o 14,6 proc. W badanych rodzinach zanotowano spadek zakupów kredytowych i zakupów w źródłach nieuspołeczniowych. (8)



BUDOWA kombinatu jeszcze trwa. Zlokalizowano go przy szosie Bydgoszcz-Gdańsk, w odległości 5 km od Świecia. Od Chelmna dzieli kombinat 9 km. Spośród mieszkańców tych dwóch miast i okolicznych wsi rekrutuje się załoga. Przy wyborze miejsca budowy liczone są również z możliwością pobierania wody oraz odprowadzaniem ścieków do oddalonej nieco Wisły. Uwzględniono ponadto dogodne warunki komunikacyjne — rozbudowaną sieć kolejową. Wreszcie — bazę surowcową: lasy województwa — koszański, gdański i olsztyński.

Fabryka celulozy wiskozowej pracuje już od prawie dwóch lat. Wytwórnia worków — od kilku miesięcy. Budują się zakłady papiernicze, druga fabryka celulozy. Projekt przewiduje, iż kombinat będzie wytwarzał trzykrotnie więcej masy celulozowej niż cały przemysł celulozowo-papierniczy w 1938 roku i półtora raza więcej papieru, kartonu oraz tektury. Dla przewiezienia wyprodukowanych w ciągu roku wyrobów trzeba będzie 40 tys. wagonów towarowych oraz 800 cystern. Wartość produkcji przekroczy 6 mld. zł, a roczna akumulacja, po uruchomieniu wszystkich oddziałów wytwórczych, zamknie się sumą blisko 2 miliardów złotych. Zwrot nakładów inwestycyjnych nastąpi więc po trzech latach i kilku miesiącach.

Zakłady Celulozy i Papieru w Świeciu będą zatem największą wytwórnią tego typu w Polsce, a jedną z największych w Europie. Wysoki stopień automatyzacji i mechanizacji procesów technologicznych spowoduje, że wydajność w przeliczeniu na jednego zatrudnionego przekroczy 170 ton wyrobów rocznie. W Europie analogiczny (średni) wskaźnik wynosi 40—80 ton, a w USA 180 ton. Dla województwa bydgoskiego kombinat ma szczególne znaczenie. Wpłynął na to, iż region stał się najwzrostającym w kraju skupiskiem przemysłu celulozowo-papierniczego. Wszak poza zakładami w Świeciu, podobne pracują we Wrocławiu, Bydgoszczy i Fordonie. W stolicę województwa rozbudowano WSI, otwarto nowy wydział — maszyn celulozowo-papierniczy — który ma zapewnić wysoko wykwalifikowaną kadre. W ogóle kombinat w Świeciu będzie zatrudniał 4 tys. osób, w tym ponad 600 pracowników umysłowych.

W ŚWIECIU nad Wisłą

HENRYK WEBER

Tego wszystkiego dowiedziałem się z broszurki wydanej w lipcu 1967, gdy kombinat był jeszcze „na alifzu”. W owym roku bowiem uruchomiono fabrykę celulozy wiskozowej; wiele pisano o uroczystym przecięciu wstęgi i o znaczeniu tej wielkiej inwestycji dla kraju. Od tej historycznej, dla kroniki zakładów, daty minęły dwa lata. Odwiedziłem je niedawno, ciekaw konfrontacji dnia powszedniego z odświętnym obrazem, przedstawionym we wspomnianej broszurce.

Uściślić pewne fakty. Wstępny projekt kombinatu zatwierdzony został w 1961 roku. Według przyjętych wówczas założen całość miała kosztować 4 miliardy złotych; a budowę miało zakończyć w 1970 roku. Jednak w roku 1966, gdy w fabryce celulozy wiskozowej instalowano już sprowadzone z zagranicy urządzenia, w pierwotnym projekcie wprowadzono kilka istotnych zmian, zmierzających do zwiększenia potencjału produkcyjnego kombinatu. Tak na przykład, o ile według wcześniejszych decyzji, druga fabryka celulozy miała rocznie produkować 85 tys. ton celulozy, to w myśl uaktualnionych będzie wytwarzała jeszcze raz tyle. Również maszyn celulozowo-papierniczy będzie rocznie produkował 170 tys. ton wyrobów, co przekroczyło 170 tys. ton wyrobów rocznie. W Europie analogiczny (średni) wskaźnik wynosi 40—80 ton, a w USA 180 ton. Dla województwa bydgoskiego kombinat ma szczególne znaczenie. Wpłynął na to, iż region stał się najwzrostającym w kraju skupiskiem przemysłu celulozowo-papierniczego. Wszak poza zakładami w Świeciu, podobne pracują we Wrocławiu, Bydgoszczy i Fordonie. W stolicę województwa rozbudowano WSI, otwarto nowy wydział — maszyn celulozowo-papierniczy — który ma zapewnić wysoko wykwalifikowaną kadre. W ogóle kombinat w Świeciu będzie zatrudniał 4 tys. osób, w tym ponad 600 pracowników umysłowych.

Nie stało się nic nadzwyczajnego. Pierwotne założenia nigdy nie są czymś świętym, a zmiany, jeśli przemawia za nimi racjonalne koszty i korzyści zawsze wydają się pożądane. W tym przypadku też są uzasadnione. Wystarczy porównać czynną już celulozownię z tą, która celulozy i wyposażona jest w osiem walców. Druga — jak się rzekło — miała produkować 85 tys. ton, będzie wytwarzała 178 tys. ton — na tej samej powierzchni produkcyjnej. Przyjęto po prostu inną, bardziej nowoczesną technologię. Dwa potężne walniki, w których proces

produkcyjny jest ciągły. A więc o kilka szczytów wyżej po spirali nowoczesności.

Rodzi się jednakże pewna wątpliwość. Otóż, jak nietrudno obliczyć, budowa kombinatu ma summa sumarum trwać piętnaście lat. Od 1961 roku do 1975. Po pierwszym pięcioleciu trzeba było wprowadzić aneks do przyjętych już założeń, uwzględniający nowe osiągnięcia techniczne i technologiczne przemysłu celulozowego w świecie. Aneks zatwierdzono, lecz program budowy ponownie rozłożono na całe dziesięciolecie, podczas którego to i owo niechybnie się zmieni i obiekty przekazane wówczas do użytku, będą już dotknięte wiekiem starości.

Być może te sprawy nie mają się aż tak źle. Trudno laikowi kategorię wypowiadać się na ten temat. Ale nawet laik dostrzega, iż przyjęty cykl budowy największego w Polsce kombinatu celulozowo-papierniczego, jakby programowo zakładał nienadążanie za przemianami. A jeśli już padło słowo cyklu, to spróbujmy prawdziwie przyjrzeć się bliżej.

II

Wspomniałem, że projekt wstępny został przyjęty w 1961 roku. Przewidywał, iż cztery lata później fabryka celulozy wiskozowej da pierwsze kilka tysięcy ton produkcji. Wobec tego, że pertraktacje z dostawcami zagranicznymi przebiegały opieszale, a bez pełnego, dokład-

nego rozważania co do rodzaju technologii oraz maszyn i instalacji dokumentacji projektowej nie można uściślić — termin uruchomienia przełożono. Później nieco, w roku 1965, tok robót na placu budowy załamał się. Przyczyny typowe: brak stali, cementu, ludzi. Wkraczono w fazę montażu urządzeń, a tu — budynki nie były jeszcze pod dachami. Chcąc nie chcąc ponownie zmieniono termin uruchomienia: na lipiec 1967. Przeprowadzono prosty rachunek. Według cyklu normalnego budowa obiektu tego typu powinna trwać 48 miesięcy, trwała — sześćdziesiąt, a w Finlandii, w kraju, w którym warunki klimatyczne mniej sprzyjają robotom budowlanym, celulozownie tej wielkości oddaje się do użytku po 24 miesiącach. Porównując z Finlandią, gdyż wyposażenie fabryki i technologia właśnie pochodzą z tego kraju.

Wspomniałem też, że od kilku miesięcy w kombinacie czynna jest wytwórnia worków. Według obowiązującego normatywu jej budowa powinna trwać 28 miesięcy. Trwała 21, a nasi dostawcy zagraniczni identyczny obiekt budują w przeciągu roku. Przy okazji — uwaga: pominięto na marginesie. Projekt wstępny zakładał, iż wytwórnia będzie produkowała 450 milionów worków. W aneksie do projektu ustalono, iż ma produkować o 50 milionów więcej. Na razie jest w stanie wytwarzać 110 mln. „Na razie”, gdyż wszystkie hale wprawdzie wybudowano, ale wszystkich maszyn nie zainstalowano. Część postanowiono sprowadzić później. Bo są kłopoty z dewizami, bo papier

na worki także importujemy za twardą walutę — więc te same kłopoty a w ogóle okazuje się, że... zbytu nie ma. Dlaczego więc zrezygnowano z bardziej skromnych ustaleń projektu wstępnego? Jak mnie poinformowano — dlatego, gdyż po pełnieniu błęd w rachunku potrzeb...

Wymowna jest również inna okoliczność. Wobec tego, że papier na worki kupować trzeba poza granicami kraju, budowę fabryki papieru należało zsynchronizować z czasem, z budową wytwórni worków. Jednak już harmonogram zakładał, iż pierwsza maszyna papiernicza przekazana zostanie do użytku kilkanaście miesięcy później, aniżeli wytwórnia, której potrzeby ma zaspokajać. W myśl cyklu normalnego na budowę fabryki papieru i montaż pierwszej maszyny trzeba co najmniej 37 miesięcy. Jeśli więc prace rozpoczęto w styczniu 1967 roku, to, powinny być zakończone dopiero w grudniu 1969 roku. Tymczasem wytwórnia worków czynna już jest od sześciu miesięcy. Gwoli prawdy trzeba jeszcze odnotować, iż przyjęty przez inwestora cykl dyrektywny przewidywał 33 miesiące i gdyby go dotrzymano, poważna różnica w czasie pozostałaby zmniejszona. Niestety, tym wiadomo, że producent maszyn papierniczych (zakłady w Cieplicach), opóźnił swoje dostawy co najmniej o pół roku i w efekcie budowa obiektu będzie trwała 38 miesięcy, a więc dłużej niż przewidywał cykl normalny. Przy czym, decyzja inwestora o skrócenie czasu budowy dowodzi, iż sam uważa cykl normalny za zbyt nie liberalny. Zresztą w Finlandii, w wykonaniu takiego zadania wystarcza dwa lata.

III

Oddajmy jednak sprawiedliwość załodze kombinatu. Skutki opieszałości wykonawców nadrobiono, na-

wet z nadadkiem, ekracając czas niebędą dla uzyskania, optymalną wielkość produkcji. Rzecz jasna, że mam na myśli fabrykę celulozy wiskozowej, gdyż na razie tylko ona pracuje pełną parą. Na maksymalne wykorzystanie możliwości wytwórczych projektanci dali 38 miesięcy od dnia uruchomienia. Faktycznie wystarczyło sześćdziesiąt miesięcy. Już w tym roku, zamiast w roku 1971 kombinat wyprodukuję 50 tys. ton celulozy przedniej jakości, jednej z najlepszych w świecie.

O wartości celulozy wiskozowej stanowią cztery zasadniczo czynniki. Wysoka zawartość składnika włóknotwórczego, doskonała biel, jak najniższe stężenie żelaza i jak najmniejsza zawartość popiołu w masie. Przeprowadzone według tego testu porównanie z celulozą francuską, fińską i jugosłowiańską — a więc wytwarzaną w najnowocześniejszych w Europie zakładach — wykazało, iż nasza jest lepsza. Nic więc dziwnego, że 85 proc. celulozy wiskozowej kombinat eksportuje i to na rynki stawiające wysokie wymagania: Włochy, NRF, Belgia, Japonia, Finlandia.

Ponadto — koszt własny produkcji jednej tony celulozy był w zeszłym roku niższy niż przewidywał plan. Poza tym, by uzyskać tonę celulozy trzeba według projektu zużyć prawie 6 metrów sześciennych drewna. Zaraz po uruchomieniu produkcji zużycie drewna było wyższe. W minionym roku odpowiadało założeniom. Za to prawie od razu uzyskano większą, od projektowanej, wydajność walców.

Po drodze do tych wyników były i niepowodzenia. Zaraz po rozruchu zatkaly się przewody podające chlor. Instalację przecinano, czyszczono — przez trzy miesiące szukano przyczyn. Wreszcie znaleziono: do przewodu dostawała się woda. Na początku zeszłego roku zamara-

chanizowany. Korownia — również. W warzelni proces gotowania zautomatyzowany. Przebiega według z góry ułożonego programu. Zautomatyzowany jest również proces bieleńia masy celulozowej. System uzdatniania wody należy do najnowocześniejszych. W Europie korzysta z niego tylko kilka zakładów. W ogóle to w fabryce celulozy w Świeciu czynnych jest ponad 2,5 tysiąca aparatów kontrolno-pomiarowych.

Załogę zaczęto przygotowywać równolegle prawie z rozpoczęciem budowy. W 1963 roku dyrektora skompletowała dział celulozy, a w rok później — dział aparatury automatycznej. Ich pracownicy zapoznawali się z sukcesywnie dostarczonymi urządzeniami, z dokumentacją. W sumie na 330 zatrudnionych w fabryce celulozy, ponad 150 osób uprzednio przeszkolono w innych zakładach o podobnym profilu produkcyjnym. Ponadto — 40 osób przez kilka tygodni pobierało naukę w Finlandii.

Podobnie skompletowano załogę w wytwórni worków. 110 osób zdobywało kwalifikacje w Szczakowej, w Żywcu. Działanie pracowników dozoru — we Francji, w NRF, we Włoszech. Również trzon przyszłej załogi fabryki papieru zapoznał się z zawodem w Ostrołęce i Kostrzynie. Kombinacie, natomiast kadra inżyniersko-techniczna — została przeszkolona w Norwegii. Jeżeli dodamy, iż z innych zakładów do Świecia sprowadzono około 60 fachowców, wtedy w pełni zrozumiałym, jaka tu obowiązują reguła przygotowania załogi: w dniu uruchomienia obiektu powinna posiadać maksimum umiejętności. To nie tylko umożliwia szybkie sięgnięcie po pulę możliwości wytwórczych, lecz sprzyja też twórczości adaptowaniu zakupionych za granicą urządzeń.

A więc sukces. Radikalnie skrócony okres dojścia do docelowej produkcji. Można by niniejszą relację zakończyć tym właśnie optymistycznym stwierdzeniem, gdyby nie okoliczność, iż w Finlandii, skąd pochodzi wszystkie urządzenia celulozowni — okres ten trwa sześć miesięcy.

V

Kilka uwag jeszcze na temat przyszłości.

O kłopotach z uruchomieniem pierwszej maszyny papierniczej już pisałem. Identyczne rysują się w związku z uruchomieniem drugiej. Dostawy zostaną opóźnione i termin — czwarty kwartał 1970 roku — nie będzie dotrzymany. W tej sytuacji „walkowerem” oddano trzecią maszynę. Według projektu jej montaż miał się rozpocząć pod koniec tego roku. Zrezygnowano. Zadanie przesunięto na następną pięcioletnią. A w projekcie jest jeszcze czwarta maszyna...

Ponadto projekt przewiduje oddział tektury i kartonu, oddział produkujący poszukiwane przez przemysł farb i lakierów rozpuszczalniki (produkacja uboczna), oddział masy polichemicznej. Na ich temat wiadomo tylko, że mają być. Kiedy, jakie urządzenia, skąd dostawy — nieestetyczne pytania pozostają ciągle bez odpowiedzi.

Budowę drugiej fabryki celulozy rozpoczęto w 1968 roku. Ma być zakończona w 1971. W myśl obowiązujących przepisów, aby ją uruchomić, trzeba wcześniej — co najmniej o trzy miesiące — przekazać do użytku oczyszczalnię ścieków. Jak przewiduje harmonogram prac — zostanie przekazana w roku 1972...

No i inwestycje towarzyszące. Mieszkania, szpital, sklepy, szkoła przyzakładowa. Wszak kombinat ma zatrudnić 4 tys. osób! Te obiekty nie są w zasadzie realizowane. Bo czy można mówić o realizacji planu, gdy wykonano zaledwie 10 proc. zadań? Wprawdzie dotychczas bez trudu kompletowano załogę spośród mieszkańców z pobliskich Świecia i Chelmna oraz okolicznych wsi. Ale możliwości te wyraźnie się już kurczą. W najbliższym czasie trzeba będzie zachęcać do przyjazdu ludzi z bardziej oddalonych miejscowości, ludzi przeważnie młodych. Niezbędny jest więc hotel robotniczy, niezbędne mieszkania. Może się bowiem okazać, że brak pracowników stanie się plagą kombinatu.

LISTY

Jak poprawić organizację przedsiębiorstw budowlanych?

Po zapoznaniu się z materiałami II Plenum KC PZPR w sprawie doskonalenia działalności inwestycyjnej, pragnę poruszyć niektóre zagadnienia, na które, moim zdaniem, nie zwraca się dostatecznej uwagi. Rozproszenie budów, niedotrzymanie cyklu budowy, zamrożenie środków inwestycyjnych nie wynika z winy inwestora, a jest spowodowane innymi przyczynami.

Główną przyczyną rozproszenia budów, niedotrzymania cyklu budowy, zamrożenia środków inwestycyjnych, jest organizacja pracy przedsiębiorstw budowlanych.

Przedsiębiorstwo budowlane, aby utrzymać stałych robotników, musi zagwarantować im pracę przez cały rok. Robotnicy budowlani mają różne zawody i nie w każdym czasie można im zapewnić pracę. To zmusza przedsiębiorstwa budowlane do odpowiedniej organizacji pracy (u-

dzi i maszyn) przez cały rok. Przedsiębiorstwo budowlane nie interesuje cykl budowy, lecz zapewnienie frontu robót robotnikom i maszynom. W przeciwnym razie przedsiębiorstwa budowlane musiałyby okresowo lub sezonowo zwalniać ludzi, a następnie poszukiwać i przyjmować. Z reguły przedsiębiorstwa budowlane stara się zorganizować tak pracę, aby w okresie odpowiednich warunków atmosferycznych wykonywać roboty w stanie surowym, a w okresie jesieni i zimy zapewnić robotnikom pracę wewnątrz budynku. Z tych względów nie może ono być zainteresowane w dotrzymaniu cyklu inwestycyjnego budowy ustalono w oderwaniu od organizacji pracy przedsiębiorstwa budowlanego.

Inwestor jest zadowolony, kiedy przedsiębiorstwo budowlane, przyjmując planowane inwestycje, do reali-

zacji, nawet w warunkach, jakie ono poda, bo wówczas ma nadzieję, że przedsięwzięcie inwestycyjne zostanie zrealizowane.

Tedretycznie istnieje sprzeczność interesów inwestora i wykonawcy, lecz praktycznie jej nie ma. Jeżeli inwestor nie „zaczepi się” o plan inwestycyjny, to nigdy nie zrealizuje inwestycji. Jeżeli przedsiębiorstwo budowlane nie „zaczepi się” o plan, to nie będzie miało frontu pracy na cały rok dla wszystkich zatrudnionych robotników. Jednym słowem, „zaczepianie się” o plan inwestycyjny jest korzystne dla obu stron.

Pracy dla przedsiębiorstw budowlanych jest dużo, ma ono w czym wybierać. Jednakże nie może utrzymać się w cyklu bez zwalniania robotników zbędnych w pewnych okresach. Doskonalenie działalności inwestycyjnej, moim zdaniem, należy rozpocząć od przedsiębiorstwa budowlanego, a nie od inwestora, banku czy innych instytucji nadzorujących inwestycje.

Należy zastanowić się, jak zatrudnić robotników budowlanych zbędnych w pewnych okresach cyklu budowy (robotnik budowlany może

mieć najwyżej dwa zawody: cieśla i murarz, ewentualnie tynkarz). Jak wykorzystywać maszyny budowlane? Przy organizacji pracy na dwie zmiany maszyny budowlane byłyby wykorzystane jeszcze gorzej, ale korzystnie dla cyklu. Wymaga przeprowadzenia dogłębnego rachunku ekonomicznego, co lepiej opłaci się: czy trzymać się cyklu budowy, czy też nie.

Jeżeli utrzymać się w cyklu, a nawet go skrócić, to trzeba przerzucić cały potencjał na jedną budowę, jednym robotników zwolnić, innych potrzebnych do robót wykończeniowych przyjąć później. W przedsiębiorstwach budowlanych istnieje specjalizacja, jeżeli robotników nie zwalniać, to należałoby wysłać do innej części kraju, gdzie byłaby prowadzona podobna budowa i byłiby oni potrzebni. Oczywiście, robotników z punktu widzenia społecznego nie powinno się zwalniać, ale zapewnić im dwie specjalności, bądź też odpowiednio manewrować nimi na nowych budowach.

Jak widać, szereg zagadnień wymaga zastanowienia i rozwiązania.

WACŁAW SOKOŁOWSKI

USŁUGI 1969

W końcu 1 kwartału br. GUS przeprowadził badania ankietowe na temat czasokresu wykonania niektórych usług.

Na 367 badanych przedsiębiorstwach zajmujących się chemicznym czyszczeniem garderoby, blisko 70% ogólnej liczby badanych zakładów proponowało wykonanie usług w terminie do 12 dni, 29% zakładów w terminie do 18 dni, a 1% zakładów przyjmowało wykonanie usługi z terminem do 30 dni. Na 367 badanych zakładów chemicznego czyszczenia garderoby — aż 246 wykonywało również usługi ekspresowe, co świadczy o szerokim rozpowszechnieniu tej formy świadczenia usług, lecz podraża cenę ich wykonania. Zaopatrzenie w surowce, materiały i części zamienne ok. 60% ogólnej liczby zakładów oceniło jako dobre, 26% jako dostateczne, 14% jako złe, przy czym największe braki dotyczyły części zamiennych do maszyn piorących oraz papieru pakunkowego.

W usługach prania bielizny, badaniami objęto 290 zakładów. Czasokres wykonania usług w 66% zakładów nie przekraczał 12 dni, w 86 zakładach wynosił do 18 dni, w 13 zakładach — 30 dni, a tylko w jednym — badanym zakładzie — był dłuższy niż 1 miesiąc. 60% ogólnej ilości badanych zakładów oceniło zaopatrzenie w surowce i materiały do wykonania usług jako dobre, 26% jako dostateczne, natomiast 15% jako złe. Główne braki rów-

nież dotyczyły części zamiennych do maszyn oraz papieru pakunkowego. Zakłady pralnicze mają kłopoty nie tylko z częściami zamiennymi do maszyn już użytkowanych, ale wobec braku agregatów pralniczych są też poważne trudności z uruchomieniem nowych zakładów. Tylko w I kwartale br. nie uruchomiono 30 nowych zakładów na skutek braku agregatów.

W usługach krawieckich — badaniami objęto 824 zakłady uspołecznione. Czasokres wykonania usług w badanych zakładach przedstawia się następująco: blisko 78% badanych zakładów proponuje klientom terminy w granicach 2—4 tygodni, a tylko niespełna 12% wykonuje usługi w terminie do 6 tygodni i 10% zakładów w terminie do 2 miesięcy lub nawet dłużej. Przypadki najdłuższych terminów wykonania usług krawieckich (6 tygodni i więcej) koncentrują się na terenie województw: katowickiego, krakowskiego, rzęsowskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego. Znaczna większość zakładów krawieckich oceniła zaopatrzenie w surowce i materiały jako zaledwie dostateczne bądź złe. W większości badanych zakładów wystąpiły braki takich surowców jak włosińska, podszewka, guziki czy nawet nici, a wszystkie zakłady narzekają na brak atrakcyjnych tkanin. (S)

ZYCIE GOSPODARSTWA 5

Nr 20 (622) — 18.V.1969 r.

Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa

KOMISJA Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa, obradująca dnia 28 kwietnia 1969 r. rozpatrzyła m. in. sprawozdanie z działalności Komisji za okres IV kadencji, które przedstawił poseł Jerzy Bukowski.

W ciągu kadencji Komisja odbyła ogółem 53 posiedzenia. Posiedzenia problemowe poświęcone były przede wszystkim rozpatrzeniu zagadnień surowcowych i materiałowych, organizacji i modernizacji przemysłu maszynowego, kooperacji oraz realizacji podstawowych inwestycji w tym przemysle; uwagę Komisji skupiły ponadto problemy produkcji rynkowej, perspektyw rozwoju przemysłu chemicznego i elektrochemicznego, norm technicznych i jakości.

W okresie IV kadencji Komisja rozpatrzyła 4 projekty ustaw. Jednym z nich była ustawa o utworzeniu Centralnego Urzędu Jakości i Miar. Uchwalenie tej ustawy stanowiło w pewnej mierze realizację postulatów Komisji poprzedniej kadencji Sejmu, w których wskazywano na konieczność poprawy jakości produkcji i zaostreżenia sankcji w stosunku do zakładów winnych zaniedbań w tej dziedzinie.

Przy rozpatrzeniu projektu ustawy o utworzeniu Urzędu Ministra Przemysłu Maszynowego, Komisja zwróciła uwagę na konsekwencje podziału przemysłu maszynowego między Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i nowo utworzone Ministerstwo Przemysłu Maszynowego; wskazywano też na konieczność bliższej współpracy obu tych resortów.

W okresie sprawozdawczym Komisja uchwalała 97 dezyderatów. W praktyce prac Komisji ustaliło się, że sprawa przedyskutowana w obecności właściwego ministra, w której zajął on wyraźne stanowisko, nie uzasadnia, poza wyjątkowymi wypadkami, konieczności i celowości uchwalania dezyderatów. Dezyderaty uchwalane były przede wszystkim wtedy, gdy stwierdzano niedomagania w dziedzinie wzajemnych świadczeń resortów: hutnictwa dla przemysłu maszynowego, dla chemii czy górnictwa itp. Znaczną część dezyderatów poświęcono była realizacji inwestycji. W dezyderatach adresowanych do władz naczelnych (Prezesa Rady Ministrów) lub koordynujących (Przewodniczącą Komisji Planowania przy Radzie Ministrów) postulowano unormowanie pewnych zagadnień na drodze uchwał Rady Ministrów czy KERM; ten typ dezyderatów stanowił formę inicjatywy legislacyjnej. Ponadto Komisja niejednokrotnie wskazywała w dezyderatach na niedostateczne funkcjonowanie w praktyce obowiązujących uchwał i rozporządzeń rządu.

W sprawach mających cechy kontrowersji międzyresortowych, praktykowane było w Komisji zaprasza-

nie dwóch lub więcej zainteresowanych ministrów na posiedzenia Komisji poświęcone danemu problemowi. Miało to miejsce np. przy rozpatrywaniu problemu zastosowania wyrobów chemicznych w przemyśle ciężkim, maszynowym, lekkim i budownictwie, przy rozpatrywaniu problemów zaopatrzenia materiałowego przemysłu, kompleksowego wykorzystania eksploatacyjnych złóż kopalin, dostaw inwestycyjnych itp. Ustalono w toku posiedzenia stanowiska ministrów i ich wyjaśnienia dawały podstawę Komisji do podejmowania decyzji dotyczących uchwalania bądź nieuchwalania dezyderatów oraz wskazywały na właściwego adresata dezyderatów.

Z otrzymanych — bez opóźnień — odpowiedzi resortów na dezyderaty Komisji wynika, iż w wielu dziedzinach podjęte zostały działania zmierzające do uzyskania realnej poprawy w związku z niedomaganiem stwierdzonym w dezyderatach. Jednakże, zdaniem Komisji, więcej uwagi zwrócić należy w przyszłości na konsekwencje, czy po odpowiedzi resortu informującej o sposobie realizacji dezyderatu (np. sygnalizującej przygotowanie odpowiedniej uchwały KERM), nadchodzi w późniejszym terminie odpowiedź o definitywnym załatwieniu sprawy. Współpraca Komisji z trzecim zespołem Najwyższej Izby Kontroli, układająca się w obecnej kadencji, tak jak i w kadencjach poprzednich, prawidłowa.

Z uwagi na bardzo szeroką problematykę prac Komisji i na obejmowanie zakresem działalności aż 11 ministerstw i urzędów centralnych, trudno byłoby myśleć o systematycznej i pogłębionej pracy bez poważnego zaangażowania w przygotowywanie rozpatrywanych problemów podkomisji stałych i nadzwyczajnych. Komisja pracowała więc w oparciu o 7 podkomisji stałych oraz 8 powołanych w toku kadencji podkomisji nadzwyczajnych. Ponadto niektóre problemy badane były przez kilkuosobowe zespoły poselskie w terenie. Ogółem przeprowadzono 44 wizyty terenowe.

Przedmiotem uwagi Komisji na następnej kadencji Sejmu powinna stać się sprawa pogłębienia współpracy między komisjami sejmowymi. Nierzadko obserwuje się zjawisko podejmowania przez różne komisje tej samej tematyki. Np. Komisja Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa badała w niektórych zakładach pracy problemy produkcji rynkowej; w pół roku później Komisja Handlu Wewnętrznego w tych samych zakładach analizowała problemy produkcji przemysłowej na potrzeby rynku. Równocześnie szereg problemów znajduje się niejako „na marginesie” zainteresowań kilku komisji, przy czym żadna nie podejmuje ich w sposób wyczerpujący. (zm)

rad narodowych, byłoby celowe załączenie w przyszłości kontaktów Komisji z odpowiednimi komisjami WRN, zwłaszcza z komisjami opieki społecznej i zatrudnienia. Pożyteczną formę badania problemów przez grupy poselskie w terenie należy kontynuować i rozwijać.

Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego

KOMISJA Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, obradująca pod przewodnictwem posła Franciszka Geslinga, rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie z działalności Komisji w IV kadencji Sejmu.

Tematyka, którą Komisja zajmowała się w okresie kadencji, obejmowała najbardziej istotne zagadnienia, wynikające z założeń realizowanej polityki rolnej i aktualnej sytuacji w rolnictwie. Komisja odbyła 51 posiedzeń, plany pracy Komisji były w pełni i systematycznie realizowane. Natomiast sugestie Komisji w kierunku odbycia wspólnych posiedzeń z innymi komisjami w sprawach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania (np. problem oświaty i nauki rolniczej, problem budownictwa wiejskiego) nie dały pozytywnych rezultatów. Zdarzały się więc wypadki, że nad tym samym problemem obradowały dwie komisje oddzielnie. Zacieśnienie współpracy międzykomisyjnej jest jednym z zadań stojących przed komisjami przyszłej kadencji.

Komisja rozpatrzyła 6 ustaw projektów, które dotyczyły węzłowych zagadnień, mających poważny wpływ na przyspieszenie wzrostu produkcji rolnej. Szczególnie duży wkład pracy włożyła Komisja przy rozpatrywaniu projektów ustaw o scalaniu i wymianie gruntów, o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych oraz o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazujących nieruchomości na własność państwa. Do wszystkich rozpatrywanych projektów Komisja wniosła szereg istotnych poprawek o charakterze merytorycznym.

W okresie sprawozdawczym dokonano analizy realizacji ustawy o ograniczeniu uboju cieląt oraz ustawy o zaopatrzeniu rolnictwa i wsi w wodę. Komisja uchwalała 62 dezyderaty i przyjęła 1 uchwałę; w stosunku do ilości dezyderatów uchwalonych w III kadencji, stanowi to poważne zmniejszenie — fakt ten wynika z przyjętej i realizowanej zasady, że sprzeczowane w formie dezyderatu stanowisko Komisji powinno dotyczyć przede wszystkim kierunkowych i węzłowych problemów, a nie spraw drobnych i incydentalnych.

W uchwalonych dezyderatach Komisja postulowała m.in.: opracowanie programu właściwego wykorzystania terenów zmierzających, zagospodarowanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi i gospodarstw słabych ekonomicznie, zabezpieczenie produkcji ciągników, maszyn rolniczych, części zamiennych, nawozów mineralnych i środków ochrony roślin oraz usprawnienie ich dystrybucji, zabezpieczenie puli materiałów

budowlanych dla wsi oraz zwiększenie mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych, zabezpieczenie budowy przewidzianej w planie 5-letnim ilości izb mieszkalnych dla pracowników PGR, odpowiednie zwiększenie ilości stanowisk dla bydła, opracowanie kompleksowego programu rekonstrukcji sieci elektrycznej na wsi, uproszczenie trybu załatwiania dokumentacji dla budownictwa indywidualnego na wsi, przeanalizowanie systemu obciążenia finansowych gospodarstw o słabych glebach, usprawnienie odbioru płodów rolnych, zwiększenie nakładów inwestycyjnych na przemysł rolno-spożywczy oraz zabezpieczenie wykonawstwa tych inwestycji, poprawę jakości pasz przemysłowych, skrócenie kampanii przerobu buraków cukrowych.

(bw)

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi

D NIA 19 kwietnia 1969 r. Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi, obradująca pod przewodnictwem posła Andrzeja Benessa rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie ze swojej działalności za okres IV kadencji Sejmu.

W okresie IV kadencji Sejmu Komisja odbyła 41 posiedzeń. Przy doborze tematów i ustalaniu kierunków pracy Komisja kierowała się tendencją do kompleksowego ujmowania spraw będących w zakresie jej działania, jak również starała się poprzez kontrole terenowe badać, jak działają ustawy i uchwały Sejmu, w których opracowaniu Komisja uczestniczyła oraz jak przedstawia się realizacja uchwalonych przez nią dezyderatów. Dotyczy to zwłaszcza takich zagadnień jak: gospodarka rybną, efektywność ekonomiczną floty, walka z zanieczyszczeniem wód, problemy wodnych dróg śródlądowych.

Oceniając tryb opracowywania planów pracy Komisji należy stwierdzić, iż zbyt słabą korelację problemów znajdujących się w sferze wspólnych zainteresowań z innymi komisjami sejmowymi, np. z Komisją Zdrowia i Kultury Fizycznej — sprawy turystyki morskiej, żeglarskiej, zagospodarowania wybrzeży, z Komisją Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa — sprawy budownictwa okrętowego, z Komisją Handlu Wewnętrznego — sprawy handlu rybami, z Komisją Handlu Zagranicznego — sprawy przewozu towarów.

W bieżącej kadencji Komisja podjęła szeroką kontrolę realizacji ustaw, której wyniki należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza jeśli chodzi o kontrole ustaw dotyczących gospodarki rybnej. Dobre wyniki dała również kontrola działania ustawy dotyczącej ochrony wód przed zanieczyszczeniem. Komisja badała realizację ustawy — prawo wodne, wyniki działania nowego systemu planowania i rozliczania remontów w morskich stocznich remontowych, stosowanie przepisów wprowadzających do kodeksu morskiego, realizację aktów normatywnych odnoszących się do ochrony powietrza atmosferycznego.

Materiały do dyskusji nad projektami narodowych planów gospodarczych i budżetu państwa opracowywane były przez specjalistyczne zespoły poselskie. Ten system pracy umożliwił współudział Komisji w przebudowie planów inwestycyjnych w kierunku koniecznego doinwestowania ładowego zaplecza gospodarki rybnej (chłodnie, ma-

celu zabezpieczenia dostaw tego sprzętu w przewidzianym planem wysokości. Zrealizowany został postulat Komisji dotyczący znacznego zwiększenia środków na zakupy

sprzętu służącego wzmocnieniu mocy nadawczej i poprawie stanu technicznego stacji radiowo-telewizyjnych.

(zw)

Komisja Budownictwa i Gospodarki Komunalnej

KOMISJA Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, obradująca pod przewodnictwem posła Andrzeja Benessa rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie ze swojej działalności za okres IV kadencji Sejmu.

W okresie IV kadencji Sejmu Komisja odbyła 41 posiedzeń. Przy doborze tematów i ustalaniu kierunków pracy Komisja kierowała się tendencją do kompleksowego ujmowania spraw będących w zakresie jej działania, jak również starała się poprzez kontrole terenowe badać, jak działają ustawy i uchwały Sejmu, w których opracowaniu Komisja uczestniczyła oraz jak przedstawia się realizacja uchwalonych przez nią dezyderatów. Dotyczy to zwłaszcza takich zagadnień jak: gospodarka rybną, efektywność ekonomiczną floty, walka z zanieczyszczeniem wód, problemy wodnych dróg śródlądowych.

Oceniając tryb opracowywania planów pracy Komisji należy stwierdzić, iż zbyt słabą korelację problemów znajdujących się w sferze wspólnych zainteresowań z innymi komisjami sejmowymi, np. z Komisją Zdrowia i Kultury Fizycznej — sprawy turystyki morskiej, żeglarskiej, zagospodarowania wybrzeży, z Komisją Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa — sprawy budownictwa okrętowego, z Komisją Handlu Wewnętrznego — sprawy handlu rybami, z Komisją Handlu Zagranicznego — sprawy przewozu towarów.

W bieżącej kadencji Komisja podjęła szeroką kontrolę realizacji ustaw, której wyniki należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza jeśli chodzi o kontrole ustaw dotyczących gospodarki rybnej. Dobre wyniki dała również kontrola działania ustawy dotyczącej ochrony wód przed zanieczyszczeniem. Komisja badała realizację ustawy — prawo wodne, wyniki działania nowego systemu planowania i rozliczania remontów w morskich stocznich remontowych, stosowanie przepisów wprowadzających do kodeksu morskiego, realizację aktów normatywnych odnoszących się do ochrony powietrza atmosferycznego.

Materiały do dyskusji nad projektami narodowych planów gospodarczych i budżetu państwa opracowywane były przez specjalistyczne zespoły poselskie. Ten system pracy umożliwił współudział Komisji w przebudowie planów inwestycyjnych w kierunku koniecznego doinwestowania ładowego zaplecza gospodarki rybnej (chłodnie, ma-

szyny, transport chłodzony, odpowiadające urządzeniom sklepowym itp.), pozwolił wskazać na konkretne istniejące rezerwy eksploatacyjnej floty handlowej oraz rezerwy produkcyjne w stocznich remontowych.

Komisja uchwalała w okresie IV kadencji 15 dezyderatów. Nie zawsze obrady Komisji kończyły się uchwalaniem dezyderatów; w szeregu przypadków przyjmowano do wiadomości sprawozdanie resortu stwarzając wystarczającą pełną nawiedzenie stanowiska Komisji. Praktyka wykazała, że tego rodzaju forma współpracy z resortami w wielu wypadkach w pełni zabezpiecza realizację kierunków uznanych wspólnie za słuszne.

Uchwalone przez Komisję dezyderaty zostały w większości przez resorty przyjęte i zrealizowane.

Komisja współpracowała z komisjami morskimi rad narodowych województw nadmorskich oraz z wojewódzkimi zespołami poselskimi (w Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Wrocławiu, Opolu i Krakowie). Zdecydowana większość opracowań problemowych podejmowanych przez Komisję była przygotowywana przez odpowiednie podkomisje; również wyjazdy w teren grup poselskich odbywały się praktycznie zawsze w ramach stałego składu podkomisji.

Nowo wprowadzoną przez Komisję w tej kadencji formę pracy byłego rodzaju „wewnętrzne interpellacje poselskie”. Polegały one na tym, że w części końcowej posiedzenia Komisji — postowie — bez zbytecznego formalizowania zwracali się z różnymi pytaniami, uwagami i postulatami pod adresem kierownika resortu w sprawach nie związanych z porządkiem obrad.

Również skuteczną formą pracy okazała się zasada konfrontowania podejmowanego problemu — jeszcze przed jego postawieniem na posiedzeniu Komisji — z zainteresowanym środowiskiem oraz ponowny powrót do tego samego zagadnienia czy środowiska po upływie 1-2 lat, aby stwierdzić jak zostały przyjęte oceny Komisji i jak są realizowane jej postulaty i wnioski. Słuszną wydaje się także praktyka problemowej współpracy z Komisjami wojewódzkimi rad narodowych, terenowymi odpowiednikami sejmowej Komisji.

Wszystkie te formy pracy zasługują na utrzymanie i rozwinięcie w następnej kadencji Sejmu.

(zw)

Komisja Pracy i Spraw Socjalnych

N A posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 1969 r. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, przyjęła sprawozdanie z działalności Komisji w okresie IV kadencji Sejmu. Sprawozdawcą była poseł Irena Janiszewska.

Komisja odbyła w ciągu kadencji łącznie 40 posiedzeń.

W swoich planach pracy Komisja uwzględniła wchodzące w zakres jej działania węzłowe problemy, które żywo interesowały opinię publiczną. Były to sprawy zaopatrzenia emerytalnego i rentowego, zagadnienia opieki społecznej, rehabilitacji inwalidów, sprawy zatrudnienia, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz problematyka zwalczania alkoholizmu.

Komisja nie zdołała poświęcić specjalnego posiedzenia problemom ludzi starych.

Komisja starała się zsynchronizować swoje plany pracy z planami innych komisji sejmowych, zajmujących się pokrewną problematyką. Te synchronizacje należałyby nadal pogłębiać.

Poważny był udział Komisji w pracach ustawodawczych Sejmu IV kadencji; Komisja rozpatrzyła ogółem 10 projektów ustaw (niektóre wspólnie z innymi komisjami), w tym kompleks ustaw dotyczących reformy systemu emerytalnego i emerytalnego.

Komisja śledziła za postępowaniem w realizacji szeroko zakrojonego rządowego programu porządkowania ustawodawstwa pracy. W przyszłej kadencji Komisja powinna również systematycznie interesować się stanem prac ustawodawczych w tym istotnym zakresie prawa.

W okresie sprawozdawczym Komisja badała realizację ustaw dotyczących: ubezpieczenia społecznego, ubezpieczenia, zwalczania alkoholizmu, bezpieczeństwa i higieny pracy. Na podkreślenie zasługuje fakt dokonania przez Komisję oceny realizacji ustaw obejmujących reformę systemu emerytalnego w

10 miesięcy po uchwaleniu ich przez Sejm.

W okresie IV kadencji Komisja uchwalała łącznie 31 dezyderatów oraz 4 kompleksowe uchwały. Ich treścią były m. in. sprawy zatrudnienia, zwłaszcza kobiet, bezpieczeństwa i higieny pracy, rehabilitacji inwalidów, zwalczania alkoholizmu, dalszego rozwoju pomocy społecznej i usprawnienia koordynacji w tym zakresie, spraw deglomeracji i związanych z nią problemów społecznych.

Znaczną większość dezyderatów Komisji odnosiła swój skutek; nastąpiła wyraźna poprawa w różnych dziedzinach, zwłaszcza w dziedzinie opieki społecznej i rehabilitacji inwalidów.

M. in. w wyniku dezyderatów Komisji Prezes Rady Ministrów zwrócił się do przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych o zobowiązanie podległych im organów do corocznego sporządzania bilansów potrzeb terenowych w zakresie pomocy społecznej oraz podejmowania kroków zapewniających właściwe rozwiązywanie tych problemów: do opracowania i realizacji programu adaptacji obiektów na domy pomocy społecznej oraz terminowej realizacji inwestycji, adaptacji i kapitalnych remontów obiektów przeznaczonych na ten cel; o podjęciu starań, by przesyłała rad narodowych przynajmniej więcej środków własnych na potrzeby pomocy społecznej, by przestrzegano zasady niekierowania na inne cele środków przeznaczonych na pomoc społeczną; by zapewniono warunki prawidłowego rozwoju instytucji opiekuńczych społecznych.

W dwóch przypadkach Komisja uznała odpowiedzi resortów za niezadowalające i ponowiła dezyderaty.

Komisja ocenia jako korzystną i celową współpracę z Najwyższą Izbą Kontroli. Informacje NIK wpłynęły w wielu przypadkach na treść dezyderatów Komisji i przyczyniły się do rozwiązywania szeregu problemów.

Kontakt z radami narodowymi utrzymywany był głównie w czasie wyjazdów zespołów poselskich w teren. Ze względu na to, że problemy, którymi zajmuje się Komisja, należą w głównej mierze do zadań

Komisja Komunikacji i Łączności

N A jednym z ostatnich posiedzeń Komisja Komunikacji i Łączności, obradująca pod przewodnictwem posła Andrzeja Szubara rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie ze swojej działalności w okresie IV kadencji Sejmu PRL.

Komisja odbyła w tym okresie ogółem 49 posiedzeń. Wśród węzłowych problemów komunikacji i łączności, którymi zajmowała się Komisja, wymienić należy przede wszystkim takie jak: stan bazy materialnej komunikacji, rozwój bazy technicznej stacji radiowo-telewizyjnych, przebieg realizacji inwestycji w resortach komunikacji i łączności, działalność instytucji naukowo-badawczych tych resortów; analiza przepisów kodeksu drogowego oraz związane z tym problemy bezpieczeństwa ruchu na kolejach i drogach, problemy budowy, konserwacji i eksploatacji dróg, stan zaplecza technicznego motoryzacji, jakość i rozwój usług telekomunikacyjnych, problemy socjalno-bytowe w resortach komunikacji i łączności.

Komisja dwukrotnie dokonała analizy organizacji pracy i metod zarządzania w obu resortach — w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Komisja przeprowadziła również dwukrotnie kontrolę realizacji uchwalonych przez siebie dezyderatów oraz postulatów i wniosków zgłoszonych przez ludność w czasie kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Komisja analizowała ponadto problemy usług łączności dla wsi, transportu samochodowego, komunikacji samochodowej i lotniczej, efektywności w wykorzystywaniu transportu samochodowego itd. Przedmiotem zainteresowania Komisji były problemy zaopatrzenia komunikacji i łączności w sprzęt inwestycyjny.

Komisja dwukrotnie dokonywała analizy stosowania przepisów kodeksu drogowego. Poświęcono temu tematowi posiedzenia poprzedzone były badaniami w terenie. Rezultatem tej pracy była nowelizacja szeregu postanowień kodeksu i lep-

sze ich przystosowanie do potrzeb ruchu.

Pozytywna i owocna była współpraca Komisji z Najwyższą Izbą Kontroli. Opracowania pokontrolne NIK dały Komisji możliwość bardziej wszechstronnego spojrzenia na badane problemy.

W okresie IV kadencji Komisja uchwalała ogółem 39 dezyderatów w sprawach dotyczących głównie kierunków działalności resortów oraz problemów inwestycyjnych.

W wyniku dezyderatów Komisji zwiększono m. in. dostawy lokomotyw spalinowych i elektrycznych, zwiększono w stosunku do pierwotnych założeń plan dostaw wagonów towarowych na lata 1969-1970, podjęto kroki zmierzające do przyspieszenia tempa modernizacji wagonów, dokonano zakupów sprzętu umożliwiającego poprawę stanu technicznego nawierzchni kolejowych. Postulaty Komisji mają znaleźć wyraz w opracowywanym kompleksowym programie pokrycia potrzeb przewozowych gospodarki w latach 1969-1975. Na skutek dezyderatów Komisji powzięto szereg decyzji w sprawach gospodarki drogową. Zwiększono nakłady na remonty kapitalne dróg i mostów, zwiększono na bieżąco przerobowa i zaplecze techniczno-materiałowe przedsiębiorstw drogowych oraz nastąpiła poprawa w przystosowaniu dróg do ruchu pojazdów wysokotonażowych. Wnioski Komisji przyczyniły się do regulacji plac na PKP preferujący załogi i służby deficytowe. W wyniku dezyderatów Komisji resort komunikacji opracował projekt programu poprawy sytuacji w dziedzinie socjalnej oraz bezpieczeństwa pracy.

W dziedzinie łączności — na wniosek Komisji — nastąpiło zniesienie limitowanego zatrudnienia i funduszu plac na pocztę, w służbie oświatowej i centralach telefonicznych, usprawniono doręczanie przesyłek pocztowych i prasy na wieś.

W celu poprawy dostaw sprzętu teletechnicznego kierownictwo tego przemysłu zostało zobowiązane do podjęcia niezbędnych kroków organizacyjno-technicznych mających na

planowaniu przestrzennym i Prawa lokalowego.

Komisja uchwalała w ciągu kadencji 230 dezyderatów pod adresem 22 organów państwowych. Ponadto, Komisja wielokrotnie występowała w sprawie konieczności zwiększenia nakładów na inwestycje w przemyśle materiałowym budowlanych i zaplecza budownictwa. Nakłady te zostały zwiększone w bieżącym planie 5-letnim o 32,5 do 42,5 mld zł.

Szczególną uwagę Komisja przywiązywała do problemu jakości i kompleksowości budownictwa mieszkaniowego. Realizując dezyderaty Komisji, zapowiedziano wycofanie z wojewódzkich zestawów m. in. projektów budynków szerokiich o układach korytarzowych i pośrednio oświetlonych kuchniach oraz sukcesywnie uzupełnianie zestawów projektami nowymi, zwłaszcza w technologii wielkopłytowej uwzględniającymi granice obowiązującego normatywu mieszkaniowego. Następnie Ministerstwo Gospodarki Komunalnej stwierdziło, że dezyderaty Komisji „podjęte w początkowej fazie krytyki ze strony opinii publicznej oraz nieprawidłowości, które wystąpiły w tzw. budownictwie osiedlowym, spowodowały przypięszenie podjęcia szeregu przedsięwzięć zmierzających do poprawy jakości i przestrzegania zasady kompleksowości”. W rezultacie tych przedsięwzięć nastąpiły pewne pozytywne zmiany w omawianej dziedzinie od 1966 r.

W IV kadencji Komisja nawiązała bardzo ścisłą i systematyczną współpracę z radami narodowymi.

Z czteroletnich doświadczeń pracy Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej wysuwają się pewne wnioski na ewentualny użytek Komisji następnej kadencji.

Wydaje się bardziej celowe m. in. kontynuowanie działalności Komisji w oparciu o roczne a nie półroczne plany pracy, z ewentualną rezerwą na zmiany wynikające z bieżących potrzeb. Plany te powinny być uchwalone na 2-3 miesiące przed początkiem roku, co pozwoli m. in. resortom i Najwyższej Izbie Kontroli na właściwe przygotowanie materiałów.

Wydaje się konieczne pogłębienie funkcji kontrolnej Komisji w stosunku do resortów. Słuszne byłoby uprzednie rozpatrywanie na posiedzeniach Komisji podstawowych założeń opracowywanych przez resorty projektów ustaw.

(bz)

O miernikach pracy i dotowaniu PGR

RYSZARD POPOWICZ

WARTYKULE „O miernikach pracy PGR” (ZG 2/69) B. Harasimowicz przedstawił interesujące propozycje zastosowania stopy zysku jako podstawowego miernika efektów gospodarczych PGR. Zdaniem autora, miernik ten sprzyjałby wdrażaniu w PGR rachunku ekonomicznego, stymulowałby maksymalizację zyskowności przedsiębiorstwa drogą intensywnego rozwoju.

Wiadomo, że mimo osiągnięć produkcyjnych, nadal zbyt wysoko kształtują się koszty produkcji PGR. Toteż autor artykułu słusznie podkreśla potrzebę zwrotu większej uwagi na rentowność produkcji, postulując wprowadzenie systemu bodźców materialnego zainteresowania, który kierowałby uwagę załóg i dyrekcji PGR na wynik finansowy i jego poprawę, głównie drogą zwiększenia efektywności nakładów w tym również nakładów inwestycyjnych.

Ale jeśli chcemy badać i oceniać efektywność wykorzystania całego potencjału produkcyjnego przedsiębiorstwa rolnego, to do rachunku należałoby przyjmować nie wartość środków obrotowych, posiadanych przez przedsiębiorstwo w określonym momencie (B. Harasimowicz proponuje według stanu na początek roku gosp.), gdyż zmienia się ona w ciągu roku w zależności od szybkości obrotu i od udziału obcych środków finansowych (krótkoterminowych kredytów bankowych), lecz strumień wszystkich obrotowych środków produkcji doprowadzonych do przedsiębiorstwa w ciągu całego cyklu produkcyjnego.

Wartość środków produkcji, ujmowana w miarownik ułamka, wyrażającego stopę zysku, powinna zatem stanowić sumę wartości: 1) majątku trwałego według stanu na początek okresu obrachunkowego, 2) inwentarza żywego oraz 3) wartości zużytych w ciągu roku gospodarczego pozostałych środków produkcji, tj. sumy nakładów produkcyjnych pochodzących z zakupu (bez amortyzacji) wraz z robocizną.

Tak skonstruowany miernik efektywności pracy PGR niewątpliwie przyczyniłby się do wzrostu zainteresowania załóg i dyrekcji sprawą efektywnego wykorzystania posiadanego potencjału produkcyjnego oraz celowości i racjonalności dalszego rozwoju produkcji. Wskaźnik ten, jak większość wskaźników ekonomicznych, posiada jednak również słabe strony. Jeśli rozpatrywać jego działanie w ujęciu dynamicznym, to ujemne jego strony mogą przejawiać się w pewnym hamowaniu dalszego rozwoju produkcji.

W szeregu przedsiębiorstw, które osiągnęły już wysoką stopę zysku, dalsze rozwijanie produkcji, jeszcze w pełni opłacalne, ale przynoszące już mniejszy zysk, będzie prowadzić do pogorszenia stopy zysku. Jeśli zatem zysk przedsiębiorstwa będzie zwiększał się absolutnie, a jednocześnie stopa zysku ulegnie obniżeniu, czy będzie to stanowiło dostateczną podstawę do wnioskowania o zmniejszeniu się celowości podejmowanej produkcji? Trzeba się liczyć z tym, że przy dalszym inwestowaniu w gospodarstwo może nastąpić, choćby przejściowo, pogorszenie rentowności produkcji. Gdzie zatem leży granica, poniżej której stopa zysku nie powinna się obniżać?

Stopa zysku jako miernik efektywności pracy mogłaby znaleźć zastosowanie przede wszystkim w analizach porównawczych w ujęciu czasowym, jak i przestrzennym. Jednakże i w tym przypadku wy-mowa wskaźnika nie zawsze byłaby jednoznaczna. Można bowiem znaleźć przykładowo dwa gospodarstwa, z których każde posiadało majątek trwały wartości np. 10 mln zł (bez wartości ziemi) i każde osiągnęło w roku wykładowym 100 tys. zł zysku. Stopa zysku ukształtowała się w obydwu gospodarstwach na jednakowym poziomie. Jeżeli w następnym roku w gospodarstwie I nastąpiło obniżenie zysku do 50 tys. zł, natomiast w gospodarstwie II nastąpiło podwojenie wartości majątku trwałego w wyniku np. uruchomienia suszarni ziemniaków, zysk zaś utrzymywał się na poziomie roku ubiegłego — to stopa zysku w obydwu gospodarstwach obniżyła się w jednakowym stopniu. Ale w I gospodarstwie obniżenie stopy zysku nastąpiło wskutek obniżenia się zysku, natomiast w gospodarstwie II wskutek zaangażowania dodatkowych środków. Mimo to, przy posługiwaniu się stopą zysku, obydwu gospodarstwa zostałyby ocenione jednakowo.

Kolejnym mankamentem stopy zys-

ku jest jej nieprzydatność w przedsiębiorstwach deficytowych. Z konstrukcji wskaźnika wynika, że przy ujemnym liczniku (w przypadku deficytu) wartość ułamka, a więc wielkość stopy, będzie rosła im bardziej będzie wzrastała wartość majątku trwałego. Jest to oczywiście sprzeczne z poczuciem gospodarności i rentowności.

Z zastosowaniem w praktyce PGR stopy zysku będą się łączyły ponadto trudności natury technicznej, związane z ustaleniem danych wyjściowych, tj. wyceną wartości majątku trwałego (pomijając nawet problem wyceny wartości ziemi). Struktura wieku budynków w poszczególnych PGR jest bardzo zróżnicowana wskutek tego takie same środki produkcji posiadają w różnych PGR różną wartość „książkową”. Należałoby dokonać więc przeszacowania ich wartości, co z kolei wprowadziłoby dużo subiektywizmu w ich ocenę.

W konkluzji, rozpatrując zarówno dodatnie, jak i ujemne, strony proponowanego przez R. Harasimowicza wskaźnika, należałoby postawić pytanie, czy negatywy, o których mówiliśmy, nie podważają celowości wprowadzenia stopy zysku do praktyki PGR. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Wydaje się wszakże, iż względy natury technicznej nie stają na przeszkodzie w korzystaniu ze stopy zysku jako miernika rentowności przedsiębiorstwa rolnego. Stopa zysku nie może jednakże stanowić jedynego, czy też podstawowego, miernika pracy PGR. Powinna stanowić uzupełnienie szeregu innych, stosowanych już w PGR, wskaźników, jak: zysk, poprawa wyniku finansowego, produkcja towarowa itp. W każdym razie należy zachować ostrożność w uzależnianiu od niej bodźców materialnego zainteresowania załóg i dyrekcji, by nie osiągnąć odwrotnych rezultatów.

Wprowadzenie stopy zysku sprzyjałoby niewątpliwie dalszemu wdrażaniu zasad rachunku gospodarczego w PGR, między innymi również dlatego, że łączy się to z koniecznością rozwijania szeregu innych, istotnych problemów PGR. Jednym z warunków właściwego działania stopy zysku, jako instrumentu analiz porównawczych między przedsiębiorstwami, jest rozwiązanie problemu renty różniczkowej I. Rozwiązania tego problemu R. Harasimowicz szuka w dokonaniu wyceny wartości ziemi według jednolitych kryteriów dla wszystkich PGR i tę ujmowaną „wartość” proponuje wprowadzić do ewidencji PGR (poza bilansem), traktując ją podobnie jak inne środki trwałe. Wskazuje wprowadzić na prostszy sposób rozwiązania sprawy poprzez wprowadzenie odpowiedniego systemu opodatkowania gruntów PGR, lecz drogę tę odrzuca ze względu na trudną sytuację finansową PGR.

Wydaje się jednak, że właśnie wprowadzenie podatku gruntowego jako formy odprowadzenia do budżetu Państwa renty różniczkowej I, jest najwłaściwszym sposobem rozwiązania tego problemu, zwłaszcza że zrównanie warunków ekonomicznych jest w zasadzie nieodzowne z punktu widzenia prawidłowego działania gospodarczego w PGR. Między innymi zostaną stworzone warunki do przejścia PGR na samofinansowanie inwestycji, a w wyniku finansowy (zysk) w przeliczeniu na 1 ha będzie stanowił względnie obiektywny miernik działalności gospodarczej przedsiębiorstwa (w analizach porównawczych).

Oprocentowanie wartości ziemi jako kapitału, w naszych warunkach wydaje się zbędne. Celem naszym nie będzie bowiem badanie absolutnego poziomu stopy zysku. Ocena dokonana za jej pomocą będzie nierzeczywista, gdyż nie ma możliwości wyznaczenia wartości ziemi w naszym kraju. Jeśli więc odprowadzono na zostanie renta gruntowa z tytułu posiadania lepszych gleb, każdy hektar będzie teoretycznie reprezentował tę samą wartość.

Wycena wartości ziemi wydaje się tym bardziej zbędna, że wartość ta miałaby charakter umowny i służyłaby jedynie dla potrzeb analiz, nie wpływając na wielkość faktycznie uzyskanego przez przedsiębiorstwo zysku.

Wprowadzenie odpowiedniego systemu podatku gruntowego będzie oczywiście wymagać zapewnienia PGR utrzymania odpowiedniej rentowności produkcji. Problem ten można by rozwiązać przyznając PGR odpowiednie dotacje o charakterze cenowym. Łączyłoby to się z uproszczaniem dotychczasowego układu dotacji celowych w PGR.

B. Filipiak, T. Kłaczewski, J. Kozłowski w artykule pt. „Kształtowanie wyników finansowych PGR” (ZG 12/69) proponują wprowadzenie dopłat cenowych do poszczególnych produktów rolnych, sprzedawanych przez PGR, widząc w tym instrument pozwalający Państwu oddziaływać na sposób elastyczny na strukturę produkcji rolniczej w PGR. Z teoretycznego punktu widzenia autorom tym można by przyznać rację. Jednakże z uwagi na stosunkowo niewielki udział produkcji PGR w produkcji całego rolnictwa, dotacja cenowa jako stymulator nie będzie miała większego zastosowania. Natomiast spowodowałaby skrzywienie proporcji cen w porównaniu z gospodarką chłopską, co z różnych względów nie byłoby pożądane. Dlatego słusznym wydaje się rozwiązanie, polegające na powiązaniu dotacji z wartością produkcji końcowej względnie towarowej. Ten system, pozwalający na zachowanie wewnętrznych proporcji cenowych, takich samych jak w gospodarce chłopskiej, nie wykluczałby w uzasadnionych wypadkach możliwości wprowadzenia dodatkowej dopłaty cenowej jako stymulatora określonego kierunku produkcji.

Wprowadzenie dotacji cenowych wiązałoby się z koniecznością likwidacji większości dotacji, nie posiadających bodźcowego charakteru. Wymienieni autorzy postulują wycofanie wszystkich tego typu dotacji z wyjątkiem dotacji na zagospodarowanie gruntów przyjmowanych z PFZ i na utrzymanie stajenisk. Jednakże oprócz tych dwóch, PGR otrzymują kilka innych dotacji, mających charakter zwrotu kosztów związanych z zadaniami zleconymi PGR przez Państwo; dotyczy to dotacji na hodowlę roślin, działalność naukowo-badawczą, na akcję socjalną, a także na hodowlę koni. Nie ulega wątpliwości, że nadal należy utrzymać dotacje na hodowlę roślin, działalność naukowo-badawczą i na akcję socjalną. Można by natomiast rozważyć możliwość wycofania dotacji na hodowlę koni (podwyższając odpowiednio ceny zbytu ogierów sprzedawanych do PSO).

Należałoby również utrzymać dotowanie mieszanek pasz treściwych. Dotacje te otrzymuje również przemysł paszowy, wyrównuje ona bowiem różnice pomiędzy kosztami produkcji a ceną sprzedaży, ustalając na poziomie kosztów produkcji. Dotacja ta w tym układzie miałaby właściwie charakter stymulatora określonego kierunku produkcji.

Ponadto ze względu na praktykę stosowaną w kółkach rolniczych, spółdzielnicach produkcyjnych, a także w POM — powinno być utrzymane dotowanie paliwa płynnego.

Wprowadzenie w PGR dotacji cenowych stworzyłoby jednocześnie warunki do prawidłowej, uzasadnionej ekonomicznie, reformy systemu amortyzacji. Koszt produkcji PGR powinno się bowiem obciążyć pełną amortyzacją od wszystkich środków trwałych, a skutki finansowe reformy powinny znaleźć pokrycie w zwiększonych wpływach z produkcji.

I jeszcze kilka uwag. Propozycje R. Harasimowicza, dotyczące nakładów na gospodarkę mieszkaniową, wydają się słuszne. Jednakże podstawę decyzji, zmierzającej do wyłączenia z rachunku kosztów produkcji PGR nakładów związanych z gospodarką mieszkaniową, powinno stanowić założenie, że mieszkanie dostarczane nieodpłatnie pracownikom PGR, stanowi element płacy za pracę. W przemysle i innych dziedzinach gospodarki narodowej, koszty utrzymania mieszkaniowego wliczane są w wynagrodzenie za pracę, są one następnie zwracane przez pracowników w postaci czynszu.

Dlatego alternatywnie wysuwana przez autora propozycja przejściowego rozwiązania problemu w drodze refundacji z budżetu kosztów gospodarki komunalnej PGR — nie wydaje się uzasadniona ekonomicznie. Sprawa powinna być rozwiązywana drogą wprowadzenia odpłatności za mieszkanie w postaci czynszu, przy równoczesnym wyrównaniu płac w formie dodatku mieszkaniowego.

Ostatnio dość szeroko jest dyskutowana kwestia wprowadzenia w PGR oprocentowania środków trwałych jako formy odprowadzenia renty różniczkowej II. R. Harasimowicz pomija ten problem, gdyż ze względu na konstrukcję „stopy zysku”, oprocentowanie majątku trwałego nie miałyby w zasadzie znaczenia. Spowodowałoby jedynie obniżenie wartości bezwzględnej wskaźnika, jednakże proporcjonalnie we wszystkich przedsiębiorstwach. Sprawa ta nabiera jednak znaczenia, jeśli będziemy mieć na celu zrównanie warunków ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami. Nie można bowiem abstrahować od wpływu, jaki wywiera na wyniki produkcyjne i finansowe przedsiębiorstwa rolnego wyposażenie w środki trwałe, zwłaszcza gdy stopień tego wyposażenia jest bardzo różny w różnych przedsiębiorstwach.

Słuszne stanowisko w tej sprawie zajęli autorzy artykułu „Kształtowanie wyników finansowych PGR”. Postulują oni opodatkowanie gospodarstw realizujących rentę różniczkową nie tylko z tytułu jakości ziemi, ale i wyposażenia w środki trwałe.

Jeszcze ważniejszą rolę miałoby do spełnienia oprocentowanie majątku trwałego, gdy w PGR zostanie wprowadzona zasada samofinansowania inwestycji. Stanowiłoby ono bowiem istotny czynnik przeciwdziałający nadmiernej, ekonomicznie nieuzasadnionej, inwestycji. Wprowadzenie w tym samym kierunku działań odpisy amortyzacyjne, jednakże, jak na to wskazuje praktyka, jest to czynnik działający zbyt słabo. Wydaje się więc, że problem ten powinien być wzięty pod uwagę przy opracowaniu zamierzonej ogólnej reformy warunków ekonomicznych w PGR.

Co z jęczmieniem browarowym?

WIKTOR KAIM

W OGÓLNEJ powierzchni zasiewów w Polsce jęczmienia zajmują 687,5 tys. ha, co stanowi 4,5 proc. z tego jęczmienia browarowego kontraktowanego zajmuje 240 tys. ha, czyli około 34,9 proc. ogółu powierzchni zajętej pod produkcję jęczmienia.

W ostatnim dziesięcioleciu w skali światowej można zaobserwować bardzo poważny wzrost produkcji jęczmienia zarówno browarowego jak i przeznaczonego na paszę. Zwiększenie popytu na jęczmień jest wynikiem wzrastającego spożycia produktów zwierzęcych i związane z tym dużego zapotrzebowania na jęczmień paszowy oraz stale rosnącego spożycia piwa, które zwiększa popyt na jęczmień i słód browarowy. (Tak np. spożycie piwa w Polsce na głowę ludności wzrosło z 3,4 l w latach 1933/37 do 23,9 l w roku 1964).

Areál produkcji jęczmienia do roku 1964 wzrósł w skali światowej w porównaniu z okresem międzywojennym o 40 proc. (z 45,4 mln ha do 69,0 mln ha). Zwiększył się również plony (z 11,9 q do 14,3 q z ha), co łącznie ze wzrostem areálu produkcji dało blisko 100 proc. wzrost zbiorów. Stosunkowo największy obszar zasiewów jęczmienia browarowego występuje w Danii, gdzie produkcja jęczmienia zajmowała blisko 30 proc. ziemi pod uprawą. W innych krajach europejskich areál uprawy jęczmienia zwiększył się również bardzo poważnie w porównaniu z okresem międzywojennym. (W Anglii pięciokrotnie, we Francji przeszło 3-krotnie, w NFR 1,5-krotnie, w Związku Radzieckim 2-krotnie).

Jest rzeczą charakterystyczną, że w krajach demokracji ludowej powierzchnia zasiewów jęczmienia utrzymuje się na poziomie przedwojennym; a w Polsce obniżyła się nawet z 1,2 mln ha do 0,7 mln ha i w ciągu ostatnich lat pozostała na niezmiennym poziomie. Dlaczego tak się stało?

W Polsce międzywojennej zakrojone na szeroką skalę badania, szeroka akcja szkoleniowa i propagandowa oraz organizowane corocznie od roku 1932 targi jęczmienia i słodu browarowego w Poznaniu postawiły produkcję jęczmienia browarowego na poziomie europejskim i wyrobiły mu dobrą markę jakościową na rynku światowym.

Eksport polskiego jęczmienia browarowego, który od roku 1934 kształtował się na poziomie 100 — 200 tys. ton, po 1934 r. regularnie przekraczał 250 tys. ton, osiągając w 1935 r. 185 tys. ton. Również polski słód browarowy zaczął w tym okresie zdobywać rynki zagraniczne i w ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej jego

eksport przekraczał 10 tys. ton (w roku 1935 17,7 tys. ton).

Nasze sukcesy w dziedzinie produkcji jęczmienia i słodu browarowego zostały przekreślone przez zniszczenia drugiej wojny światowej. Areál uprawy jęczmienia browarowego, wynoszący w 1938 r. w obecnych granicach państwa 1,157 tys. ha, zmniejszył się w 1949 r. do 768 tys. ha. Nastąpiły trudności z opatrzeniem obudowanego w kraju przemysłu piwowarsko-słodowniczego w odpowiedni surowiec, wobec czego odrzucono korzystne oferty eksportowe. Polska przestała się liczyć jako eksporter jęczmienia browarowego.

Eksport tego jęczmienia, który wynosił w 1938 r. 238 tys. ton, zmniejszył się w 1950 r. do zaledwie 6 tys. ton. W następnych latach nastąpiła powolna poprawa. Eksport wzrasta stopniowo osiągając w 1961 r. 103 tys. ton. W następnych latach następuje spadek do ok. 60 tys. ton (w 1961 r. tylko 32 tys. t). Zarazem eksportujemy poważną masę, bo ok. 30 tys. t słodu jęczmieniowego. W sumie jednak eksport jęczmienia browarowego i słodu jest przeciętnie ok. 3 razy niższy niż przed wojną.

Poprawa od 1950 r. sytuacji na rynku jęczmienia browarowego wiązała się z kontrakcją; obazar kontraktowanego jęczmienia osiągnął w roku 1954/55 około 150 tys. ha. Po zalamaniu się planów kontraktacji w roku 1957/58, w latach późniejszych nastąpił ponowny wzrost areálu objętego kontrakcją.

Kontrakcją jęczmienia browarowego są objęte głównie województwa poznańskie i bydgoskie (60 proc. krajowego areálu) oraz w mniejszym stopniu województwo łódzkie, warszawskie, wrocławskie i opolskie (17 proc. areálu). Łącznie na te 6 województw przypada przeszło 3/4 areálu kontraktowanego jęczmienia browarowego. Do roku 1958 kontrakcją były objęte, wyłącznie gospodarstwa indywidualne i spółdzielcze. Państwowe Gospodarstwa Rolne, zostały objęte kontrakcją dopiero w 1958 r.

Kontrakcją jęczmienia browarowego przyczyniła się do ilościowego wzrostu produkcji jęczmienia i pokryła zapotrzebowanie przemysłu krajowego oraz pozwoliła na eksportowanie pewnej części jęczmienia i słodu browarnianego.

Poniżej jakości jęczmienia browarowego (zbyt duża zawartość białka) nie zadowalała odbiorców krajowych i zagranicznych, powołano w 1957 r. w ramach komisji rządowej specjalny zespół do spraw aktywizacji produkcji jęczmienia browarowego oraz opracowano długofalowy plan działania. Plan ten

obejmował kompleks czynników natury agrotechnicznej, handlowo-organizacyjnej oraz technicznej, których realizacja miała pobudzić plantatorów do zwiększenia produkcji i polepszenia jakości ziarna jęczmienia browarowego.

Między innymi zwiększono dostawę ziarna kwalifikowanego, które-jelejskie Zakłady Zbożowe. Usprawniono i ulepszono instruktaż oraz opiekę agrotechniczną, zwiększono przydziały nawozów sztucznych i podwyższono cenę jęczmienia kontraktowanego. Bardzo ważnym elementem zainteresowania plantatorów było zorganizowanie corocznych krajowych konkursów na najlepszy jęczmień browarowy, na których wysoko premiowano dobre wyniki produkcji. Aby uzyskać wyczerpujące dane o jakości ziarna jęczmienia browarowego w poszczególnych latach wprowadzono w 1958 r. specjalne rejestry jakościowe. Rozpisano też w 1958 r. konkurs na wyhodowanie nowej wysokoprodukcyjnej odmiany jęczmienia browarowego, której jakość byłaby lepsza od powszechnie uprawianej odmiany „Browary PZHR”. Sprawdzono też wysokojakościowe odmiany jęczmienia browarowego z zagranicy.

Wszystkie te przedsięwzięcia, nie dawały jednak spodziewanych efektów. Wyniki jakościowe produkcji jęczmienia browarowego są uzależnione w dużym stopniu od warunków atmosferycznych i są w wysokim stopniu niepewne. Ryzyko zaliczenia całej produkcji do klasy jęczmienia przeznaczonego na kaszę lub cele pastewne i otrzymanie za niego znacznie niższej ceny, spowodowało zmniejszenie zainteresowania plantatorów jęczmieniem browarnianym.

W porównaniu z pszenicą, rzepakiem lub burakami cukrowymi — produkcja jęczmienia browarowego stała się mniej atrakcyjną. Ryzyko produkcji pogłębia fakt wyrośnięcia standardowej krajowej odmiany „Browary PZHR” (zbyt duża zawartość białka) oraz brak krajowej odmiany dającej w zmiennych warunkach niezawodnie wysokie i dobre jakościowo plony.

Wnioski? Aby sytuacja w omawianej dziedzinie uległa radykalniejszej poprawie należy ustalić prawidłową relację cen skupu jęczmienia browarowego i innych obrotów rolnych przemysłowych oraz zapatrzyć plantatorów w kwalifikowane ziarno jęczmienia. Poprawa jakości jęczmienia browarowego jest w chwili obecnej pierwszoplanową sprawą, gdyż od jakości ziarna będzie zależał rozwój eksportu tego poszukiwanego na rynku światowym surowca.

CZYTELNICY PISZA

PSI SKOWYT

W każdym mieście, nie pomijając stolicy, żywi się po śmietnikach żyjące bezdomne psy, a na terenach wiejskich i w lasach miliony tych czworonogów żywi się zwierzyzną łowną, ptakami i zwierzętami gniazdającymi oraz zwierzętami udomowionymi. Najgorszym jednak zjawiskiem jest to, że przede wszystkim psy, zwłaszcza bezpańskie są nosicielami strasznej choroby, jaką jest wścieklizna. Szacunkowo oblicza się, że w kraju jest aż do 6 milionów psów, a może więcej, jeżeli dochodzi już do tego, że psy zaczynają się rozmnażać na dziko w polu i w lesie, że miały miejsce zbrojne petycje ludności wiejskiej (wieś Kosewa k. Nasielska) do władz o urządzenie obławy na psy bo duszą kury, świnie, cielaki i kalcę dzieci idące do szkoły. Gdyby częściowo zapobiec niedoli psów i dać głodowe porcje za 3 zł dziennie dla każdego psa, to przynajmniej za podstawę do rachunku ekonomicznego nie 8 milionów, a 4 miliony psów bezdomnych — bo prawda że wiesz leży gdzieś pośrodku — to trzeba by było wydać na utrzymanie tej czeredy rocznie w skali krajowej zawrotną sumę 4 320 mln zł.

W większości jednak psy bezpańskie zdobywają sobie pożywienie w miastach żywią się przede wszystkim śmieciakami, na wsi ludzie mówią, że wiatrem żyją, myśliwi natomiast wiedzą i widzą, że waleśjące się psy psują zwierzęta żywym sarny, zające, niszczą gniazda kuropatw i bażantów, a nawet rozpadają rykowiska jeleni. W latach pięćdziesiątych obecnie nie żyjący już prof. Haber stwierdził w

przewodach pokarmowych odstrze-lonego psa szczątki 6 zajączków.

A tymczasem eksport żywych zająców jest bardzo opłacalny. Popyt jest tak duży, że każdą ilość można wyeksportować. Eksport ten obecnie kształtuje się w wysokości średnio około 2 milionów dolarów i mógłby być wielokrotnie zwiększony gdyby mogło wzrosnąć pogłowienie zająców. Główną jednak przeszkodą do podniesienia pogłowia zająców, a zatem i zwiększenia eksportu są bezdomne psy w obwodach łowieckich. Na tak zwanych koloniach powstałych po parcelacji majątków obywatelskich, widać o każdej porze dnia i w każdej porze roku waleśające się psy po polach. W nocy bezdomne i głodne gonią zwierzęta — bo czymś muszą żyć.

Istnieje również wśród rolników niefrasobliwy zwyczaj zabierania psów zagrodowych w czasie prac polowych. Oczywiście rzeczą jest, że taki pies zdobywa sobie pożywienie sam, a przy tym na obszarach pól. Na podstawie wieloletnich badań szacunkowo ustalono, że waleśające się psy niszczą rocznie: zające za 180 mln zł; kuropatw za 50 mln zł; sarnę za 60 mln zł. Razem więc za 290 mln zł. Straty te są orientacyjne i raczej zaniżone, nie uwzględnione tu zostały inne gatunki zwierząt łownych jak: bażanty, plectwo wodne i błotne oraz dziki, jelenie itp. Ogólnie biorąc zbedne psy „konsumują” w skali rocznej: zwierzyznę łowną na kwotę 290 mln zł oraz karmę i produkty rolne (kasza, mleko, kartofle) na kwotę 4 320 mln zł, czyli łącznie 4 611 mln zł. Do kwoty

tej nie doliczono strat w zwierzyźnie udomowionej — bo ktoż to w skali krajowej zliczy, ile psy zjadają królików, kur i inne ptactwa domowego, a ile i za ile zwierząt udomowionych pada na wściekliznę?

Również człowiek bardzo często pada ofiarą bezdomnych psów. Według oficjalnych danych Ministerstwa Zdrowia do 1966 r. umarło w kraju 251 osób na wściekliznę, a przecież wiadomo, że głównymi nośnikami tej choroby są psy. Rokrocznie słyszymy apele podawane przez radio, prasę i telewizję do anonimowych właścicieli psów, by zechcieli podać, czy pies był szczepiony, bo pogryzł dziecko i grozi mu bolesne zastrzyki przeciw wściekliznie.

W swoim czasie uczyniono przysługę sprawie i w nadmiarze życia pojętych uczuć humanitarnych zlikwidowano instytucję „rakarza”, w zamiar za to posunięcie nie uczyniono jak dotąd nic, ażeby przeciwdziałać nadmiernemu rozmnażaniu się bezdomnych psów, co urosło do rozmiarów plagi — zbyt kosztownej i nikomu niepotrzebnej.

Jedynym rozsądnym rozwiązaniem i uporządkowaniem sprawy psów w kraju byłoby odpowiednie rozporządzenie wprowadzające: zakaz puszczania psów bez bezpośredniej opieki jego właściciela; przymus prowadzenia stałej rejestracji i szczepienia; likwidację zbędnych psów i zbędnych miotów; sterylizację ograniczającą rozmnażanie; progresywnie opodatkowanie właścicieli psów, którzy je hodują w nadmiarze; wysokie sankcje za nieprzestrzeganie rozporządzenia.

STANISŁAW ŻOLNIEŻAK

ZYCIE 7
GOSPODARSTWA

№ 20 (922) — 18.V.1969 г.

o problemach gospodarczych

Selektywność na osiągniętych przez nas etapach rozwoju ma oznaczać nie godzenie się z ostrymi brakami w rozmaitych dziedzinach, a przeciwnie, stosunkowo wszechstronne i pełne zaspokojenie

Tu warto znowu dodać pewną uwagę. Niekiedy w publicznych zarysowaniu się obawy, że rozwój selektywny pociągnie za sobą stagnację na pewnych terenach i „krzywdę” pewnych grup społecznych. Wyjde się, że są to obawy przesadzone. Jak już zaznaczyliśmy rozwój selektywny stał się możliwy właśnie dopiero teraz dlatego, że istnieje pewien dość wysoki stopień zaspokojenia potrzeb i że istnieje możliwość dokonywania przesunień, które można skompensować zatrudnionym w nierozwojowych gałęziach gospodarki. Prócz tego rozwój selektywny kładzie nacisk przede wszystkim na dziedzinę przetwórczą, a więc lokalizacyjnie mniej determinowaną, niż na przykład dziedziny surowcowe. Stwarza to szansę dla wszystkich w zasadzie regionów kraju, a jej wykorzystywanie w znacznej mierze zależać będzie od inicjatyw, zapobiegliwości i gospodarności poszczególnych władz terenowych. Ci, którzy potrafią wcześniej przygotować niezbędne elementy infrastruktury, szkolnictwa za wodowego itp. wygrać będą rzecz jasna w konkurencji z ofertami planistycznymi innych powiatów czy województw.

S. C.

MATERIAŁY WIAŻĄCE

**POMOC PAŃSTWA DLA
UCZĄCEJ SIĘ
MŁODZIEŻY**

W internatach i domach, studenckich zamieszkuje obecnie 32 tys. młodzieży, z tego: 31 tys. w internatach szkół ogólnokształcących, 212 tys. w internatach szkół zawodowych i 81 tys. w domach studenckich. W bieżącym roku szkolnym ilość miejsc w internatach i domach studenckich wzrosła o 17 tys. (6)

PRODUKCJA A WYDAJNOŚĆ PRACY

Niższe od planowanego tempo wzrostu wydajności pracy przy znacznym wzroście zatrudnienia sprawia, że przyrost produkcji globalnej jest opłacany szwabszym od planowanego wzrostem funduszu płac. (Sb)

Są to jednak opóźnienia możliwe jeszcze do nadrobienia, pod warunkiem jednak, że zapewnione zostaną odpowiednio dostawy materiałów budowlanych. W związku z tym niezbędne jest zwłaszcza przyspieszenie produkcji i dostaw cementu, materiałów ściennych, armatury żelaznej i urządzeń sanitarnych.

Szeregownie pilnie jest zwiększenie dostaw cementu, które wg założeń

KIEDY BĘDZIE WIĘCEJ OPAKOWAŃ?

POTRZEBNA POPRAWA GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ

Dane z pierwszych miesięcy br., wskazują, że na niektórych odcinkach produkcji utrzymuje się tendencja do nieuzasadnionego zwiększenia zużycia energii elektrycznej. Zwłaszcza m.in. wadzi fakt, iż trudnym dla energetyki określić sezonowości zimy notowano liczne przypadki niesześcielnej gospodarki energią elektryczną w zakładach produkcyjnych. Wzrósł również zużycie prądu elektrycznego w sferach przemysłowych (w I kw. br. w porównaniu z I kw. ub. r.) Odrożniło się także zużycie energii elektrycznej przez przedsiębiorstwa i jednostki w przemyśle spożywczym, np. przy produkcji karbidu, celulozy, papieru, spirytusu, jedwabiu sztucznego, wyrobów ze szkła i t.m.

Przezwidującą jednostkowemu zużyciu energii paliw i energii elektrycznej staje się więc w br. ważnym czynnikiem poprawy wskaźników gospodarowania. Zwłaszcza uwagę należy, że nie są to pełni uwagi konsumenci, którzy powinni zmniejszać do obniżenia zużycia paliw i energii elektrycznej. (Sb)

● W przyszłości pstrągi, które teraz mało kto jada — jeść będą.

● **Lódzka Fabryka Farb i Lakierów** reklamuje swój produkt... Syn-
teetyczny Lakier Ogólnego Stosowa-
nia, objaśnienie, że nie zmienia się
w ciągu 40 godzin, że trwałości
schnie on w ciągu 48 godzin. Tysiące
łatwowiernych ludzi trwa przykleje-
nych do świeżo malowanych podłóg
kuchni. Widać, że są ludzie, którzy
prospekty reklamowe i teksty o-
pakowaniak, ogłoszenia reklamowe
— wyrób mają same zalety i
wysmienite właściwości użytkowe,
ale i tak nie potrafią przetrwać.
Starsi nie omawiają wady wyrobu,
dając o to, żeby poinformować o
ograniczonej ich stosowności, praw-
dziwych właściwościach i regulach
użytkowania. W tym celu prospekt
tylko w reklamach ogólnie zachęca-
jących do stosowania ich wyróbów
a nie w prospektach szczegółowych.
Przyręczanie, że kapitalizm, mniej
dla nich, nie ma, nie ma, nie ma
tych krytycznych dla tych pierw-
szych. Zachodni fabrykant po pro-
tu wiedzą o tym, że klient nie przy-
puszcza, iż czyni, co czyni, że
właściciel, który boja nie rozczarowa-
naby. U nas prospekty i opisy
sporzadzane są jakby nie dla lu-
dzi, którzy wyrobu będą używać,
ale dla tych, którzy nie wiedzą,
który lakier zna o opakowaniu, a
nie z czynienia zeń użytku.

nię. Ciśnienie cieczy w miocie w
lywane jest cyklicznie przez genera-
tor impulsów, który napędzany

konto nr 114-6700041 VII O/M V
Druk: Prasowa Zakłady Graficzne

SEZON WYCIECZEK SZKOLNYCH W PEŁNI



ze świata NAUKI I TECHNIKI

Francuski poduszkowiec

Francuscy inżynierowie opracowali plany konstrukcyjne poduszkowców. Zaprojektowany poduszkowiec N-500 będzie zabierał 500 pasażerów i 30-40 samochodów. (Mefor)

Bezgłoŝny młot

Angielskie zakłady Williams James Engineers Ltd wyprodukowały młot działający na zasadzie hydraulicznej, który pracuje znacznie łatwiej od pneumatycznego. Przy pracy hydraulicznego młota „Sonomotive System” hałas pochodzi jedynie od uderzeń głowic narzędzia w stwardniałą nawierzchnię. Ciśnienie cieczy w młocie wywołane jest cyklicznie przez generator impulsów, który napędzany jest

Ryby bez wody

Angielski zoolog T. Ravensday otrzymał preparat, który wstrzyknie się rybę umożliwiając jej utrzymanie się przy tyciu bez wody przez 48 godzin. Zoolog zapowiada udoskonalenie owego preparatu, tak aby po wstrzyknięciu go rybam mogły one żyć bez wody znacznie dłużej. (WIT-AR)

Typizacja korespondencji

W zakładach „Wibrator”, należących do zjednoczenia „Lenclektromasz” w ZSRP wprowadzono typizację korespondencji wewnątrzzakładowej. Pracownicy zjednoczenia dokonali w 1967 roku analizy korespondencji i ustalili 11 ujednolicono, znormalizowane wzory pism urzędowych „na każdą okazję”. Ujednolicono nie tylko teksty, ale i format pism, przyjmując jako podstawowy rozmiar A6 (jakiego po-

Elektro-skuter

W Wielkiej Brytanii wybudowano skuter z napędem elektrycznym, zasilany baterią cynkową o pojemności 300 A godz. Bez doładowania skuter elektryczny może przejechać ponad 225 km, z szybkością do 50 km/godz. (Motor)

Jak wykorzystać głos

Biblijna „obróbka dźwiękowa” murów Jerycha wykorzystana została przez jedno ze szwedzkich przedsię-

blorów do opróżnienia pojemników z materiałami sypkimi, np. z wapnem w proszku, cementem, piaskiem itp. Dotychczas w tym celu wdmuchiwa- no od dołu sprężone powietrze. Jed- nak z opróżnieniem zbiornika były zawsze kłopoty. Natomiast znakomicie wyniki uzyskano dopiero wówczas, gdy prócz sprężonego powietrza za- stosowano „syrone dzwinkowa” wy- twarzającą fale o określonej długo- ści. (PT 47 12/59).

Węgierski — elektryczny

Na Węgrzech ukazał się prototyp miniaturowego samochodu osobowego o napędzie elektrycznym. Pojazd osiąga prędkość 30 km/godz., a zasięg jego bez konieczności doładowywania akumulatorów wynosił ok. 70-80 km. Jeśli próby wypadną pomyślnie - w roku przyszłym ruszy seryjna produkcja. (Motor)

Syngalizacja „gazowa”

Przenośna kolumna sygnalizacyjna do regulacji ruchu ulicznego nie wymagająca doprowadzenia prądu elektrycznego, została wykonana w An-

gł. Jako źródło zasilania służy gaz propan, napędzający silnik Impulsowy. Silnik ten wysyła sygnały sterujące elektromechanicznymi zaworami gazowymi, które dostarczają gaz do lamp czerwonych, żółtych lub zielonych, stosownie do chwilowej potrzeby. (Hor. Techniki nr 12/68)

24 godziny Ziemi

Jeżeli przyjąć, że czas istnienia człowieka na planecie, trwałby 100 lat, to umowno, każdy człowiek żyłby 100 lat. Zjawia się na niej w okresie ostatniej minuty jej istnienia. Jeżeli z kolei umowno minutę określić przez nową umowną 24 godziny, wówczas nasz człowiek żyłby 24 godziny. Akademia Nauk ZSRR - rozwój cywilizacji ludzkiej wyczerpie dopiero w 3 godziny. W miarę jednak rozwoju godzin umowne są coraz krótsze: pierwsza rozciąga się od momentu powstania człowieka do czasu kultury starożytnej, druga - do narodzin Chrystusa, a trzecia powinna trwać do roku 2300. Z kolei czwarta „człozdina” będzie jeszcze krótsza - w czasie 40 lat, 40 dni, 40 godzin, 40 minut, 40 sekund, 40 milisekund. W tym krótkim czasie, w tym krótkim pomiarze, nauki i techniki życie człowieka będzie wzięte na szybsze. (PT nr 13/63)

REDAGUJE ZESPÓŁ: Stanisław Chęciowski (sekretarz red.), Władysław Dudziński (zast. red. nacj.), Mironław Dynor, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Mikolajczyk, Marian Sikora, Karol Szwarz, Wiesław Szyndler, Barbara Wiśniewska, Zbigniew Wycazański.

MIĘSZKANOWSKI, Zbigniew Madej, Marek Miłaski, Zofia Moroczka, Marian Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Ptaszki, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Jan Werner, Janusz G. Zieliński.

Wydawca: Wydawnictwo „Współczesność”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 24-24-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 33. Telefony: redaktor naczelny 22-06-22, zastępca redaktora naczelnego 21-55-57 sekretarz redakcji 22-03-23 redaktorzy 22-53-12 i 22-38-54, sekretariat redakcji 22-06-28. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń Wd. „Współczesnego”, Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 26-50-30, oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Prenumeratę krajową przyjmuje urząd pocztowy, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu”. Zamówienia na prenumeratę poza pocztową przyjmowane są wyłącznie na rok do dnia 20 listopada roku poprzedzającego okres prenumeraty. Zamówienia indywidualne przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie - 26 zł, półrocznie - 48 zł, rocznie - 88 zł. Wskazywanie na adres, na którym pismo ma być wysyłane, nie jest warunkiem dostarczenia. Informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki poczt. i „Ruchu”. Wskazywanie na adres, na którym pismo ma być wysyłane, nie jest warunkiem dostarczenia. Informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki poczt. i „Ruchu”.

konto nr 114-6700041 VII O/M Warszawa.
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne KSW - "Prasa" Marzalkowska 3/4

Zam. 2001. P-36.